

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 17. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 26 czerwca 2012 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

17. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 26 czerwca 2012 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

| | |
|--|---|
| Marszałek | 3 |
| Posel Henryk Kowalczyk | 3 |
| Posel Boleslaw Grzegorz Piecha | 4 |
| Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Slawomir Nowak | 4 |
| Posel Andrzej Adamczyk | 5 |
| Posel Witold Klepacz | 6 |

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

| | |
|---|---|
| Sekretarz Posel Jan Dziedziczak | 7 |
|---|---|

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach

| | |
|--|----|
| Posel Sprawozdawca Marek Biernacki | 7 |
| Posel Janusz Dzieciol | 9 |
| Posel Jacek Sasin | 10 |
| Posel Michal Kabacinski | 11 |
| Posel Miroslaw Pawlak | 12 |
| Posel Ryszard Kalisz | 13 |
| Posel Andrzej Dera | 13 |
| Posel Krystyna Pawlowicz | 14 |
| Posel Artur Gorski | 15 |
| Posel Andrzej Duda | 15 |
| Posel Maria Nowak | 16 |
| Posel Teresa Piotrowska | 16 |
| Posel Henryk Siedlaczek | 16 |
| Posel Marek Domaracki | 17 |
| Posel Jaroslaw Zieliński | 17 |
| Posel Miroslaw Pawlak | 18 |
| Posel Waldemar Andzel | 18 |
| Posel Romuald Ajchler | 18 |
| Posel Zbigniew Babalski | 19 |
| Posel Jacek Sasin | 19 |
| Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Hubert Laszkiewicz | 20 |
| Posel Marek Biernacki | 22 |

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy

„Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”

| | |
|--|----|
| Posel Sprawozdawca Ewa Wolak | 24 |
| Posel Maciej Zieliński | 25 |
| Posel Wojciech Zubowski | 25 |
| Posel Marek Poznański | 26 |
| Posel Henryk Smolarz | 26 |
| Posel Ryszard Zbrzyzny | 27 |
| Posel Mariusz Orion Jędrysek | 27 |
| Posel Teresa Piotrowska | 27 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Aleksander Sopliński | 28 |
| Posel Ewa Wolak | 28 |

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw

| | |
|--|----|
| Posel Sprawozdawca Marek Plura | 28 |
| Posel Iwona Kozłowska | 29 |
| Posel Beata Mazurek | 30 |
| Posel Piotr Walkowski | 31 |
| Posel Tadeusz Tomaszewski | 31 |
| Posel Piotr Szeliga | 32 |
| Posel Teresa Piotrowska | 33 |
| Posel Beata Mazurek | 33 |
| Posel Piotr Szeliga | 34 |
| Posel Tadeusz Tomaszewski | 34 |
| Posel Krystyna Skowrońska | 34 |
| Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jaroslaw Duda | 35 |
| Posel Marek Plura | 36 |

Oświadczenia

| | |
|-------------------------------------|----|
| Posel Anna Nemś | 37 |
| Posel Bogdan Rzońca | 37 |
| Posel Tadeusz Tomaszewski | 38 |
| Posel Jerzy Ziętek | 39 |
| Posel Maciej Małecki | 39 |
| Posel Piotr Polak | 40 |

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

| | |
|-----------------------------------|----|
| Posel Waldemar Andzel | 43 |
| Posel Piotr Chmielowski | 43 |
| Posel Józef Rojek | 43 |
| Posel Jan Warzecha | 44 |

(Początek posiedzenia o godz. 13 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich i Marek Kuchciński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agnieszkę Hanajczyk i Jana Dziedziczaka.

Protokół i listę mówców prowadzić będzie pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Protokół 16. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Na poprzednim posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowania nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej na temat realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2011 r.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący to głosowanie.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 478.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przypominam, że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat wdrożenia przepisów ustawy o refundacji leków, środków spożywczych

specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, oraz na temat opublikowanej 25 lutego 2012 r. nowej listy leków refundowanych.

W związku ze zbliżającym się terminem, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam pod głosowanie wnioszek o uzupełnienie porządku dziennego.

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowanie to nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Wniosek formalny.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam formalny wniosek o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w celu wykreślenia z porządku obrad pierwszego czytania poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach.

Projekt ten pozwala przez kolejne cztery lata stosować w paszach GMO. Rząd wielokrotnie i jednoznacznie wyrażał stanowisko, że jest przeciwny GMO. Ta ustawa o paszach to zapewnia. Absolutny zakaz wszedłby w życie 1 stycznia 2013 r. Rząd, nie zajmując stanowiska, w sposób podstępny wyręczając się grupą posłów, jednocześnie próbuje – na kolejne cztery lata – wprowadzić GMO do Polski. Tracą na tym rolnicy. Przez cztery kolejne lata rząd nie zrobił nic w kierunku zapewnienia alternatywnych źródeł białka. Czy nadal będziemy skazani na import genetycznie modyfikowanych pasz z Ameryki, czy wreszcie polscy rolnicy będą mogli sprzedawać swoje zdrowe i czyste pasze do produkcji i hodowli? Ten projekt jest niezwykle szkodliwy, jako że zamyka drogę rozwoju polskiej hodowli, polskiej uprawy. To jest zupełnie niepotrzebne. Niech ta ustawa i ten zakaz rzeczywiście wejdą w życie z dniem 1 stycznia 2013 r., żeby polskie rolnictwo mogło się należycie rozwijać i nie było oparte na imporcie genetycznie modyfikowanych pasz z Ameryki. Dlatego jeszcze raz apeluję o skreślenie tego punktu z porządku obrad. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Informuję pana, że dokładnie 45 minut temu skończyło się posiedzenie Konwentu Seniorów. Porządek był proponowany dwa tygodnie temu. Tego typu wniosek formalny nie wpłynął ani na posiedzeniu Prezydium Sejmu, ani na posiedzeniu Konwentu Seniorów. W związku z tym, że pan zgłosił wniosek formalny o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Bardzo proszę przygotować się do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za przerwą oddało głos 193 posłów, przeciwnego zdania było 214 posłów, przy braku głosów wstrzymujących się.

Informuję Wysoką Izbę, że wniosek upadł.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań...

(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: Wniosek formalny.)

Możemy po przegłosowaniu tego punktu spornego?

(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: To dotyczy tego punktu.)

Bardzo proszę.

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 ust. 3 pkt 1 wnoszę o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów.

Mamy przed sobą rozstrzygnięcie bardzo ważnej sprawy. Otóż cztery miesiące temu Prawo i Sprawiedliwość złożyło do łaski marszałkowskiej wniosek, żeby zająć się wdrożeniem ustawy refundacyjnej. I co? I nic. I dzisiaj to znowu spada z porządku obrad. A my pragniemy zadać proste pytanie i chcielibyśmy, żeby premier na nie odpowiedział: Dlaczego polscy pacjenci w ramach oszczędności otrzymali wątpliwą przyjemność ponoszenia coraz większych kosztów w aptece? Przypomnę, że dzisiaj poziom odpłatności ponoszony przez pacjenta w polskiej aptece to 36–37%, zaś w krajach starej piętnastki – 10%. Po drugie, jak rząd zamierza rozwiązać – podobno rozwiązany już w styczniu – tzw. protest pieczątkowy, skoro zanoszą się, że od 1 lipca znowu część polskich pacjentów będzie ponosiła 100-procentową odpłatność za leki? Po trzecie, kiedy polscy pacjenci otrzymają wreszcie możliwość leczenia się nowoczesnymi lekami? I proszę mi nie mówić, że ostatnia propozycja dotycząca insuliny to propozycja leku nowoczesnego, ponieważ kończy się okres ochrony patentowej, a okres ochrony patentowej na leki to 10–12 lat. Cała Europa leczy tą insuliną od 10 lat. I na koniec, jaki jest obecnie stan wdrożenia tzw. programów lekowych? Już

raz mieliśmy ogromne zaburzenia dotyczące leczenia chorych na nowotwory. Dzisiaj nie wiemy, czy się to nie powtórzy.

Dlaczego chcemy tej informacji? I dlaczego powinien jej udzielić premier? Uważamy, żeby pan minister zdrowia nie jest w stanie wiarygodnie na to odpowiedzieć. Nie przyjmujemy do wiadomości, że pan minister zdrowia powie jak pogodynka z czasów słusznego minionego systemu: w razie niepogody deszcz. My chcemy rzetelnej informacji, jak wygląda sytuacja polskich pacjentów. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przypominam, panie pośle, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu to głosowanie nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Ponieważ przed chwilą Izba zdecydowała w głosowaniu, że nie chce przerwy, w związku z tym nie poddam tego wniosku pod głosowanie. (Poruszenie na sali)

(Głos z sali: To był inny wniosek.)

Informuję również Wysoką Izbę, że o zwołaniu Konwentu decyduje marszałek Sejmu. Nie zwołuję Konwentu w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów na temat wdrożenia przepisów ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyrobów medycznych, oraz na temat opublikowanej 25 lutego 2012 r. nowej listy leków refundowanych, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za wnioskiem oddało głos 197 posłów, przeciwnego zdania było 210 posłów, przy 2 głosach wstrzymujących się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek o uzupełnienie porządku dziennego odrzucił.

O głos poprosił pan minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej Sławomir Nowak.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Sławomir Nowak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przed rozpoczynającymi się właśnie obradami Wysokiej Izby swoje posiedzenie miała Komisja Infrastruktury, która zajmuje się rządowym projektem ustawy o pomocy poszkodowanym podwykonawcom. Komisja Infrastruktury miała przyjąć z trudem wypracowany w podkomisji kompromis, przyjęty wcześniej, wypracowany również z podwykonawcami. Niestety, wskutek po-

Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Sławomir Nowak

prawki zgłoszonej przez jeden z klubów opozycyjnych, przez Ruch Palikota, ustawa została storpedowana i de facto przewrócona. *(Poruszenie na sali)*

Chcę z tego miejsca bardzo serdecznie prosić całą opozycję, od SLD poprzez Ruch Palikota aż po PiS, aby wrócili do ciężko wypracowanego kompromisu, aby dołączyli do reszty Komisji Infrastruktury i pomogli przeforsować projekt ustawy, na który czekają podwykonawcy. Dzisiejszego podejścia nie można nazwać inaczej jak torpedowaniem i obstrukcją. W związku z tym jeszcze raz zwracam się do Wysokiej Izby jako minister, wnioskując o uchwalenie projektu tej ustawy. Zwracam się z gorącym apelem, abyście na ten jeden jedyny moment odsunęli swoje partykularne interesy i zgodzili się na projekt ustawy, który pozwoli nam szybko pomóc poszkodowanym podwykonawcom w związku z autostradami i drogami, poszkodowanym przez nierzetelność wykonawców. Jeżeli tak się nie stanie, to bardzo wyraźnie chcę powiedzieć, że pełną, osobistą odpowiedzialność za niepowodzenie tego projektu ustawy, za niemożność pomocy poszkodowanym podwykonawcom biorą pan premier Miller, pan przewodniczący Palikot i pan premier Kaczyński. *(Poruszenie na sali)*

Bardzo was proszę, abyście wrócili do pracy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.
Prezydium Sejmu...
Przepraszam bardzo, panie pośle...
Wniosek formalny, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wnoszę o 5-minutową przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w związku z tym, że pan minister transportu podaje nieprawdziwe informacje z mównicy sejmowej. *(Oklaski)*

Przed wszystkim należy wiedzieć, że poprawka została zgłoszona przez posła Prawa i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: Dokładnie.)

Została zgłoszona po raz kolejny i była zapowiadana od samego początku procedowania nad projektem, który przedstawił rząd, nad projektem, który przedstawił pan minister Nowak, wreszcie nad tym projektem, który dzieli polskich przedsiębiorców oszukanych przy realizacji inwestycji drogowych na tych dobrych i na tych złych. *(Oklaski)*

Bo oto w projekcie rządowym, panie ministrze, czyni pan beneficjentami ustawy tylko tych przedsiębiorców, którzy mieli podpisane umowy z generalnym wykonawcą, a w ogóle zapomina o tych, którzy tak

naprawdę budują, budowali polskie autostrady. Oni w tym systemie utworzonej piramidy finansowej, praktycznie z aprobatą rządu, zostali poszkodowani. To państwo nie dopilnowaliście tych inwestycji, które były realizowane w ostatnich latach, i państwo wrzucacie nam gorącego kartofla w postaci projektu ustawy, który jest incydentalny i działa wstecz.

(Poseł Jadwiga Wiśniewska: Bagno.)

I dzisiaj domagacie się kompromisu polegającego na tym, że uznani, wielcy przedsiębiorcy, którzy organizują roboty, dostaną zadość uczynienie. Natomiast ci, którzy stoją na granicy bankructwa, którzy nie mają środków na zapłacenie ZUS-u, na zapłacenie wszystkich zobowiązań, a chociażby podatku VAT, dzisiaj mają już zajęcie komornicze, jeśli chodzi o ich domy, nie tylko przedsiębiorstwa. Dzisiaj pan mówi o kompromisie, pomimo że Prawo i Sprawiedliwość wniosło w kwietniu do łaski marszałkowskiej rezolucję wzywającą rząd do szybkiej...

Marszałek:

Czas minął, dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Andrzej Adamczyk:

...pomocy poszkodowanym przedsiębiorcom.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle, czas minął.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dzisiaj mamy koniec czerwca i o czym pan mówi? *(Oklaski)*

Pan się minął z prawdą, panie ministrze.

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo. Proszę zająć miejsce. Słuchajcie państwo, to nie jest miejsce na dyskusję. Ten punkt porządku obrad... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Marek Suski: Właśnie to jest miejsce.)

Za chwilę przewodniczący komisji zwoła posiedzenie komisji, pewnie jeszcze w dniu dzisiejszym. Jestem święcie przekonana, że komisja będzie kontynuować swoje prace nad tym projektem jeszcze w dniu dzisiejszym. Dlatego też bardzo proszę Wysoką Izbę o spokój w tej konkretnej sprawie.

Panie pośle, nie udzielę panu głosu *(Poruszenie na sali)*

Wniosek formalny?

Pan poseł, wniosek formalny?

(Poseł Witold Klepacz: Pani marszałek...)

Bardzo proszę.

Posel Witold Klepacz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Palikota zwracam się o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w celu wyjaśnienia tych kwestii, o których mówił pan minister Nowak, gdyż zaistniało tutaj nieporozumienie. Klub Palikota nie składał takiej poprawki...

(Posel Rafał Grupański: Ale poparł.)

...natomiast jest jak najbardziej za rozszerzeniem projektu ustawy o krąg podwykonawców, dlatego że projekt miał być kołem ratunkowym właśnie dla wykonawców i podwykonawców, a w tym kształcie, w jakim został zaproponowany, nie jest kompromisem, jest kołem ratunkowym dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

...a więc dla biurokratów, którzy doprowadzili do tego całego bałaganu, z jakim mamy do czynienia w odniesieniu do rozliczania robót i kwot należnych wykonawcom i podwykonawcom na budowach autostrad i dróg szybkiego ruchu. Dlatego na wznowionym posiedzeniu komisji będziemy w dalszym ciągu opowiadać się za tym, żeby uwzględnić również te interesy i środki, które należą się podwykonawcom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani przewodnicząca, chciałabym powiedzieć, że zwołuję Konwent Seniorów i ogłaszam 15 minut przerwy.

Zapraszam przewodniczącego komisji i ministra infrastruktury.

Bardzo proszę, zapraszam na posiedzenie Konwentu.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 24 do godz. 13 min 49)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Wysoka Izbo! Mam obowiązek poinformowania państwa o wynikach spotkania Konwentu. Tuż po zakończeniu spraw formalnych rozpocznie się posiedzenie Komisji Infrastruktury, która będzie kontynuować prace nad projektem.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad informacją o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzymy sprawozdania komisji o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach,

— o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”,

— o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw.

W środę rano rozpatrzymy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Prezydium Sejmu informuje, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie inicjatyw Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej na rzecz wykorzystania środków UE przeznaczonych na transport kolejowy, o której przedstawienie wносił Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o paszach.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2011 roku wraz z informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2011 roku oraz komisyjnym projektem uchwały w tej sprawie.

Następnie planowane jest rozpatrzenie sprawozdań komisji o uchwałach Senatu w sprawie:

— ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych,

— ustawy o zmianie ustawy o ujawnieniu w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego,

— usunięcia niezgodności w ustawie z dnia 5 listopada 2009 r. o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych.

W czwartek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań planowane jest rozpatrzenie sprawozdania komisji o projekcie uchwały w sprawie nadania Stadionowi Narodowemu w Warszawie imienia Kazimierza Górskiego, a także dokonanie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

W bloku głosowań przeprowadzimy głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie informacji ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej na temat realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich” w 2011 r.

Po głosowaniach rozpatrzymy informację o działalności rzecznika praw obywatelskich za rok 2011 oraz o stanie przestrzegania wolności i praw człowieka i obywatela.

Ostatnim planowanym punktem porządku dziennego będzie informacja rzecznika prac dziecka o dzia-

Marszałek

łałości za rok 2011 oraz uwagi o stanie przestrzegania praw dziecka.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek ustawy:

— o ratyfikacji Porozumienia europejskiego w sprawie osób uczestniczących w postępowaniu przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, sporządzonego w Strasburgu dnia 5 marca 1996 r.,

— o ratyfikacji Protokołu w sprawie rejestrów uwalniania i transferu zanieczyszczeń do Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonego w Kijowie dnia 21 maja 2003 r.,

— o zmianie ustawy o wyrobie napojów spirytusowych oraz o rejestracji i ochronie oznaczeń geograficznych napojów spirytusowych,

— o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego,

— o zmianie ustawy o dokumentach paszportowych,

— o zmianie ustawy o działalności leczniczej oraz niektórych innych ustaw.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak:

Uprzejmie informuję, że dzisiaj odbędą się posiedzenia następujących Komisji:

— Infrastruktury – zaraz po głosowaniach,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – również zaraz po głosowaniach,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – zaraz po głosowaniach,

— Etyki Poselskiej – zaraz po głosowaniach,

— Finansów Publicznych – bezpośrednio po głosowaniach,

— Gospodarki – bezpośrednio po głosowaniach,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – bezpośrednio po głosowaniach,

— Skarbu Państwa – bezpośrednio po głosowaniach,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 14,
— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,

— Finansów Publicznych – godz. 15,

— Gospodarki – godz. 15,

— Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 15,

— Spraw Zagranicznych – godz. 15.15,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17.30,

— Finansów Publicznych – godz. 18,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 18,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 20.

Informuję, że Parlamentarny Zespół ds. Uniwersytetów Trzeciego Wieku zaprasza panie i panów posłów na uroczyste otwarcie wystawy „Uniwersytet trzeciego wieku w Polsce”, które nastąpi dzisiaj bezpośrednio po głosowaniach w holu głównym Sejmu na pierwszym piętrze. Następnie o godz. 14 odbędzie się posiedzenie tegoż zespołu w sali nr 102.

Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Gospodarki Morskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 15 w sali nr 25 w budynku G, Parlamentarnego Zespołu ds. Wolnego Rynku – o godz. 18 w sali nr 25 w budynku G, a Parlamentarnej Grupy Kobiet – o godz. 18.30 w sali nr 102. Dziękuję uprzejmie.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druki nr 35 i 434).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Biernackiego.

Posel Sprawozdawca Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o przedstawionym przez Prezydenta RP projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druk nr 35).

Sejm na 4. posiedzeniu w dniu 21 grudnia 2011 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu jego rozpatrzenia. W dniu 7 marca 2012 r. zgodnie z wolą i za jednogłosem zgodą połączonych komisji odbyło się wysłuchanie publiczne. Do udziału w wysłuchaniu publicznym zgłosiło się 19 osób: osoby indywidualne, takie jak Maciej Chęciński, lobbysta i wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Narodów Zjednoczonych w Polsce, a także osoby reprezentujące następujące podmioty: Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości”, Fundację Panoptykon, Helsińską Fundację Praw Człowieka, fundację Forum Obywatelskiego Rozwoju (FOR), a także Stowarzyszenie na rzecz Lesbijek, Gejów, Osób Biseksualnych, Osób Transpłciowych oraz Osób Queer „Pracownia Różnorodności”, które jednak nie wystąpiły podczas wysłuchania publicznego, a tylko prze-

Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki

słały prezydium połączonych komisji swoją opinię odnośnie do projektu ustawy.

W czasie wysłuchania publicznego swoją opinię przedstawiło tylko pięć podmiotów, a przecież problem zakłócania przebiegu pokojowych legalnych manifestacji przez różnej maści chuliganów i adwersarzy politycznych organizatorów legalnych zgromadzeń wywoływał i wywołuje wiele emocji i polemik medialnych. Powyższa sytuacja – praktycznie brak, mimo możliwości, szerokiej dyskusji – nie za dobrze świadczy o poziomie debaty politycznej w Polsce. Wydaje się też, że optymalną formą ze strony parlamentu, jeśli chodzi o najbardziej szerokie konsultacje społeczne, jest właśnie forma wysłuchania publicznego. Jest to zaproszenie wszystkich obywateli, przedstawicieli wszystkich organizacji do debaty na określony temat.

Przewodniczący połączonych komisji zlecieli wykonanie opinii i ekspertyz na temat zgodności z konstytucją oraz z obowiązującym prawem prezydenckich propozycji zmian w ustawie z dnia 5 lipca 1990 r. Prawo o zgromadzeniach.

Na posiedzeniu połączonych komisji w dniu 14 marca 2012 r. powołano podkomisję nadzwyczajną, która obradowała na czterech posiedzeniach. Na posiedzeniu w dniu 23 maja 2012 r. połączone właściwe komisje rozpatrzyły i przyjęły sprawozdanie o przedłożonym prezydenckim projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wolność zgromadzeń to jedno z podstawowych praw człowieka. Zaliczane jest powszechnie do grupy podstawowych wolności i praw politycznych.

Jednak, jak każda wolność, nie ma charakteru nieograniczonego i absolutnego. Zakreślając jej granice, musimy mieć na uwadze inne wolności i prawa podstawowe czy bezpieczeństwo i porządek publiczny. Niewątpliwie przedłożenie prezydenckie stanowi reakcję na liczne wydarzenia ostatnich lat, w tym przede wszystkim na zamieszki i burdy uliczne, jakie miały miejsce w Warszawie w dniu 11 listopada 2011 r., w dniu rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Ponadto należy mieć na uwadze, że ustawa Prawo o zgromadzeniach została uchwalona przeszło 20 lat temu, bo 5 lipca 1990 r., zaraz na początku przemian ustrojowych w Polsce, po długim okresie panowania komunizmu, w którym swobody zgromadzeń przecież nie było.

Podczas prac połączonych komisji oraz wysłuchania publicznego najbardziej kontestowany był zapis zakazujący udziału w zgromadzeniach osobom, których rozpoznanie z powodu ubioru, zakrycia twarzy lub zmiany wyglądu nie jest możliwe. Dlatego pod-

czas prac podkomisji z projektu usunięto propozycję powyższego zapisu.

Należy w tym miejscu nadmienić, że praktycznie wszystkie zaczerpnięte na ten temat opinie i ekspertyzy wskazywały na poważne wątpliwości konstytucyjne co do takiego rozwiązania prawnego w kontekście wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 listopada 2004 r., sygn. akt Kp 1/04.

Przekornie muszę jednak stwierdzić, że przedłożenie prezydenckie zawierało rozwiązanie prawne umożliwiające udział w zgromadzeniu osobom ukrywającym swoją tożsamość. Wystarczyłby tylko fakt zgłoszenia przez organizatora zgromadzenia organowi gminy możliwości zaistnienia takiej sytuacji. Rozwiązanie prezydenckie zakładało – cytuję za uzasadnieniem do projektu ustawy – „dopuszczalność uczestnictwa w zgromadzeniach osób, których nie można zidentyfikować, z celem zgromadzenia. W szeregu przypadków (m.in. zgromadzenia, których celem jest ochrona praw pracowniczych, wyrażenie sprzeciwu wobec działań określonych osób publicznych, a także ochrona zwierząt) stosowanie środków uniemożliwiających identyfikację uczestnika zgromadzenia wiąże się z jego celem. W świetle projektu niedopuszczalne jest jedynie stosowanie przez uczestników zgromadzenia środków uniemożliwiających ich rozpoznanie, w przypadku gdy organizator zgromadzenia nie wskazał w zawiadomieniu informacji o tej okoliczności”.

Ponadto, co jest istotne, podczas prac podkomisji w art. 1 w pkt 6 nadano nowe brzmienie art. 9 ustawy, dzięki któremu udało się zrealizować wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu z dnia 3 maja 2007 r. w sprawie Bączkowski i inni przeciwko Polsce, skarga nr 1543/06, dotyczącej rozpatrzenia negatywnej decyzji organu pierwszej instancji już po dacie planowanego zgromadzenia publicznego. Powyższa zmiana powinna zagwarantować zakończenie pełnej procedury odwoławczej od decyzji dotyczących zgromadzenia przed terminem odbycia się tego zgromadzenia.

Zważywszy na zamieszczone w projekcie i przyjęte przez posłów podkomisji propozycje prawne związane z krzyżującymi się lub równoległymi, jednocześnie zgromadzeniami, dotyczące również procedur, jakie są stosowane w takich sytuacjach, należało w tym kontekście dostosować w projekcie ustawy terminy wynikające z tych procedur do nowego brzmienia art. 9 ustawy z konsekwencjami dodatkowych zmian w innych artykułach.

Istotny problem, który pojawił się podczas prac podkomisji, to brak w polskim prawie funkcjonowania instytucji zgromadzenia spontanicznego. Mogę wyrazić nadzieję i przekonanie, iż pan prezydent podejmie też i to wyzwanie i w niedługim czasie wpłynie do Sejmu projekt regulujący tak ważką instytucję.

Burzliwą dyskusję na każdym etapie prac nad projektem wywoływały przepisy karne, które były kontestowane przez organizacje pozarządowe oraz posłów opozycji. Wprowadzone w rozdziale końco-

Posel Sprawozdawca Marek Biernacki

wym przepisy karne przewidują kary grzywny, po pierwsze, z tytułu z niewykonania przez przewodniczącego ciężących na nim obowiązków wynikających z potrzeby utrzymania lub przywrócenia pokojowego przebiegu zgromadzenia, po drugie, z tytułu niewykonania przez inne osoby poleceń przewodniczącego podejmowanych w ramach ciężących na nim obowiązków.

Większa część członków komisji uznała podczas prac komisyjnych, iż na organizatora zgromadzenia mogą być nakładane dodatkowe obowiązki, ponieważ nie naruszają one wolności zgromadzeń, a jedynie zmierzają do jego pokojowego charakteru, a także zapewniają bezpieczeństwo i porządek publiczny.

W opinii prawnej na temat prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach prof. Krzysztof Skotnicki stwierdzał, że znaczenie ustanawianych obowiązków przewodniczącego zgromadzenia uzasadnia również wprowadzenie przepisów karnych za ich złamanie.

Przedmiotem ochrony przepisów art. 13a i art. 13b, cytuję za uzasadnieniem do projektu prezydenckiego: „jest porządek i pokój publiczny, w tym pokojowy przebieg zgromadzenia publicznego. Zgromadzenie powinno przebiegać z poszanowaniem integralności fizycznej osób oraz mienia prywatnego i publicznego. Pojęcie »zgromadzenia pokojowego« wyklucza stosowanie przemocy oraz przymusu przez uczestników zgromadzenia, zarówno wobec innych uczestników, jak i wobec osób trzecich oraz funkcjonariuszy publicznych. Odpowiedzialność za wykroczenie określone w art. 13a ogranicza się do przewodniczącego zgromadzenia, na którym ciąży obowiązek prawny: dbanie o zgodny z przepisami prawa przebieg zgromadzenia oraz zapobieganie powstaniu szkód z winy uczestników zgromadzenia. Jest to wykroczenie indywidualne. Odpowiedzialność sprawcy wykroczenia określonego w art. 13b będzie związana z zachowaniem sprzecznym z żądaniem (art. 10 ust. 4) lub zarządzeniem (art. 10 ust. 5) przewodniczącego”.

Natomiast jedyna poprawka przyjęta podczas posiedzenia połączonych Komisji: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka, zgłoszona przez panią poseł Krystynę Łybacką, eliminowała z projektu ustawy wyrazy: materiałowo niebezpieczny, z uwagi na fakt, iż jest to pojęcie niezdefiniowane ustawowo...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Pożarowo niebezpieczny.)

Pożarowo niebezpieczny.

...a taka definicja, mająca przy tym charakter katalogu otwartego, pojawia się tylko w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Należy przy tym zauważyć, że skreślone wyrazy są ujęte w zakresie znaczeniowym terminu: niebezpieczne materiały lub narzędzia, który znajduje się w tym przepisie.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Na zakończenie chciałbym podziękować panu prezydentowi oraz jego współpracownikom za to, że zdecydowali się przedłożyć Wysokiej Izbie powyższy projekt, regulujący przecież tak złożony, a zarazem trudny, ale jakże bardzo ważki społecznie oraz politycznie problem, ponieważ ma on na celu wprowadzenie regulacji, które przy poszanowaniu gwarantowanej w art. 57 konstytucji wolności organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich mają przecież służyć zapewnieniu wolności i praw innych osób oraz poszanowania istotnych wartości konstytucyjnych.

Ponadto muszę podkreślić treściwy, konstruktywny udział organizacji pozarządowych, a zwłaszcza fundacji helsińskiej, w pracach komisji. Natomiast posłom połączonych komisji chciałbym podziękować za pełną pasję dyskusję oraz pełną determinację pracę nad powyższym projektem ustawy.

W imieniu połączonych Komisji: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę o przyjęcie przedstawionego sprawozdania i tym samym uchwalenie prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo posłowi sprawozdawcy panu Markowi Biernackiemu.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wsłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Janusz Dzieciół w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Upierzejmie proszę, panie pośle.

Posel Janusz Dzieciół:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące prezydenckiego projektu ustawy o zgromadzeniach.

Powodem złożenia prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo o zgromadzeniach jest przede wszystkim pojawienie się lub nasilenie takich zjawisk społecznych, które na etapie uchwalania ustawy Prawo o zgromadzeniach nie były tak nasilone i ich skutki społeczne również nie były wielce kłopotliwe. Niektóre z tych zjawisk są zagrożeniem ładu publicznego, a także naruszają prawa i wolności innych osób. Jednocześnie należy zaznaczyć, że projektowano zmiany w taki sposób, aby w żadnym razie nie naruszyć art. 57 konstytucji, tj. wolności organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich.

Posel Janusz Dzieciol

Projektowane zmiany oparte są również na innym dopuszczalnym przez konstytucję rozwiązaniu, tj. na ograniczeniu wolności organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich na mocy ustawy, w przypadku kiedy takie zgromadzenia naruszają prawa i wolności innych osób.

W omawianym projekcie ustawy o zmianie ustawy zawarte są istotne zmiany. Jedną z nich jest wprowadzenie obowiązku powiadamiania organów gminy o uczestnictwie w zgromadzeniu osób, których wizerunek jest niemożliwy do rozpoznania z powodu ich ubioru, zakrycia twarzy lub zmiany wyglądu. Istotne jest to, że zmiana ta nie ma na celu odmowy prawa do zgromadzenia, ale wskazując na celowość zgromadzenia, nakłada obowiązek poinformowania o takiej ewentualności. Dodać również należy, że nie jest to regulacja tożsama z tą, którą swego czasu zakwestionował Trybunał Konstytucyjny (wyrok z dnia 10 listopada 2004 r.), ponieważ w omawianym obecnie przypadku nie wprowadza się zakazu udziału w zgromadzeniu jakichkolwiek osób.

Kolejną zmianą jest możliwość wezwania organizatorów manifestacji do wyznaczenia alternatywnej trasy, jeśli pierwsza proponowana trasa stwarza możliwość zagrożenia dla uczestników innego zgromadzenia odbywającego się w tym samym miejscu i tym samym czasie. Jeżeli organizator nie ustosunkuje się do takiego wezwania, organ gminy może takiego zgromadzenia zabronić.

Podczas zgromadzenia niezwykle istotną rolę dla poszanowania ładu społecznego oraz bezpieczeństwa osób i mienia odgrywa przewodniczący zgromadzenia. Z tego względu wprowadza się zmiany, które dotyczą również tej funkcji i powiązanej z nią odpowiedzialności. Przewodniczący będzie miał obowiązek przeprowadzenia zgromadzenia w taki sposób, aby nie stanowiło ono zagrożenia dla osób i mienia. Jeśli organizatorem zgromadzenia będzie osoba prawna lub podmiot niemający osobowości prawnej, przewodniczącym zgromadzenia będzie członek władzy statutowej. Dodatkowo przewodniczący będzie miał obowiązek nałożenia, przekazanych przez organ gminy, wyróżników wskazujących na jego funkcję. Za niewykonanie obowiązków prawnych przez przewodniczącego w projekcie ustawy przewiduje się karę grzywny.

Projekt ustawy wprowadza również inne istotne zmiany, między innymi zakaz uczestniczenia w zgromadzeniach osób posiadających przy sobie wyroby pirotechniczne lub inne materiały niebezpieczne pożarowo. Wprowadza się obowiązek delegowania przez organ gminy swoich przedstawicieli, jeśli zgromadzenie ma więcej niż 500 uczestników lub istnieją przesłanki naruszenia przez członków zgromadzenia porządku publicznego. Istotna jest również zmiana umożliwiająca rozwiązanie zgromadzenia również wtedy, gdy nie można skontaktować się z przewodniczącym, a zgromadzenie zagraża zdro-

wiu lub życiu osób, lub mieniu. Będzie to możliwe, jeśli decyzja ta zostanie ustnie ogłoszona uczestnikom zgromadzenia.

Powyższe zmiany dostosowują obecną ustawę do aktualnych zjawisk i mechanizmów społecznych. W trosce o bezpieczeństwo zarówno uczestników zgromadzeń, osób postronnych, jak i mienia wprowadza się zmiany, które precyzują sposób postępowania poszczególnych osób i organów państwowych. Jednocześnie, co najważniejsze, nie naruszają praw gwarantowanych przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z powyższym, panie marszałku, klub PO rekomenduje przyjęcie projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Dzieciolowi.

Proszę o wystąpienie w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pana posła Jacka Sasina.

Posel Jacek Sasin:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zgromadzeniach. Klub Prawo i Sprawiedliwość ocenia ten projekt zdecydowanie negatywnie i wnosi o jego odrzucenie.

Analizując ten projekt, zadawaliśmy sobie pytanie, jakie intencje przyświecają przedłożeniu go Wysokiej Izbie, i doszliśmy do przekonania, że celem tego projektu jest ograniczenie swobód obywatelskich i dławienie wolności słowa oraz wyrażania poglądów przez środowiska mające odwagę sprzeciwić się dzisiaj polityce rządzących. Znamienne jest, Wysoka Izbo, że projekt ten został przedstawiony Wysokiej Izbie w sytuacji, kiedy przez Polskę przetaczały się wielotysięczne manifestacje ludzi protestujących przeciwko decyzjom podejmowanym przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL. Wspomnę tylko manifestacje przeciwko decyzji pozbawienia Telewizji Trwam możliwości nadawania na multiplexie cyfrowym czy przeciw skandalicznym działaniom rządu w sprawie wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej, czy też przeciwko umowie ACTA, podpisanej z polecenia pana premiera Tuska, czy też przeciw podwyższeniu wieku emerytalnego. Czy te wszystkie protesty tak bardzo wystraszyły Platformę Obywatelską, że jej odpowiedzią jest właśnie ten projekt złożony rękoma wywodzącego się ze środowiska Platformy Obywatelskiej prezydenta Rzeczypospolitej?

Przedstawię trzy najbardziej niepokojące kwestie związane z tym projektem, na które chciałbym zwrócić uwagę.

Po pierwsze, chodzi o zapis o odpowiedzialności karnej przewodniczącego zgromadzenia, który miał-

Posel Jacek Sasin

by zostać obciążony grzywną w wysokości nawet 7 tys. zł za niezapobieżenie naruszeniom porządku publicznego podczas trwania zgromadzenia. Przecież przewodniczący zgromadzenia nie ma żadnej możliwości zapobieżenia przyłączeniu się do zgromadzenia prowokatorów, chuliganów czy innych osób, które będą wszczynać burdy, a ponosi za to odpowiedzialność. Z jednej strony jest to próba zdjęcia odpowiedzialności za zapewnienie porządku publicznego z organów do tego przewidzianych, przede wszystkim z Policji, a z drugiej strony przepis ten spowoduje, że organizowanie zgromadzeń publicznych w Polsce stanie się prawem zarezerwowanym tylko i wyłącznie dla bogatych.

Po drugie, sprzeciw budzi proponowany przepis art. 7a. Bardzo krótko go zacytuję: Jeśli w tym samym czasie i miejscu lub na trasie przejścia zgłoszonych zostało dwa lub więcej zgromadzeń i nie jest możliwe ich oddzielenie lub odbycie w taki sposób, aby ich przebieg nie zagrażał życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznym rozmiarze, organizator zgłoszonego później zgromadzenia musi dokonać zmiany czasu lub miejsca i zawiadomić o tym organ gminy nie później niż cztery dni przed odbyciem zgromadzenia. W praktyce może to uniemożliwić odbycie takiego zgromadzenia. Szczególnie będzie to, Wysoka Izbo, dotyczyć dużych zgromadzeń obywatelskich, w których biorą udział ludzie z całej Polski, często przyjeżdżający specjalnie w celu wzięcia udziału w zgromadzeniu. Oni muszą być zawiadomieni wcześniej o czasie i miejscu zgromadzenia. Będzie to znakomita okazja, żeby uniemożliwić odbycie takich zgromadzeń, które będą nie na rękę rządzącym. Jak myślę, dokładnie o to chodzi w tym przepisie.

Czy konstytucyjne prawo do zgromadzeń będzie miał ten, kto pierwszy złoży zawiadomienie? Kto będzie decydował o opisanych w wyżej wymienionym przepisie przesłankach nakazujących zmianę miejsca i czasu? Czy będzie to urzędnik podejmujący praktycznie samowolną decyzję w tej sprawie? W odczuciu klubu Prawo i Sprawiedliwość jest to wprowadzenie standardów, które dzisiaj obowiązują w takich krajach, jak Rosja czy Białoruś, od których, myślę, powinniśmy się w znaczący sposób różnić. Te standardy są znane w Polsce ze słusznego minionego okresu PRL.

Trzeci przepis budzący duże zastrzeżenia wydłuża z trzech do sześciu dni czas na zgłoszenie zgromadzenia organowi gminy, co oznacza chociażby brak możliwości zorganizowania spontanicznych protestów, które będą natychmiast reagowały na posunięcia władzy, nie będzie możliwości wyrażenia sprzeciwu wobec takich posunięć. Zachodzi pytanie, po co urzędnikom te dodatkowe trzy dni. Jedyna odpowiedź, jaką znajdujemy, brzmi: po to, aby mieć więcej czasu na znalezienie pretekstu, żeby zakazać takiego zgromadzenia.

Pragnę podkreślić, że negatywne stanowisko naszego klubu wobec zgłoszonego projektu jest zbieżne z opiniami organizacji społecznych, które jednoznacznie negatywnie oceniły ten projekt. W tym kontekście pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, że nie tak dawno, bo dwa tygodnie temu, 32 organizacje pozarządowe zajmujące się prawami człowieka zaapelowały do pani marszałek Ewy Kopacz o nieuchwalanie tego projektu. W apelu alarmowały, że jego przyjęcie doprowadzi do znaczącego pogorszenia konstytucyjnego standardu, jeśli chodzi o wolność organizowania pokojowych zgromadzeń w Polsce. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Jednak są to nie tylko organizacje społeczne. Pragnę zwrócić uwagę, że prokurator generalny wyraził opinię, że projekt ten zmierza do ograniczenia konstytucyjnej wolności zgromadzeń, zapisanej w art. 31 konstytucji, dlatego wymaga, cytuję: ponownej pogłębionej analizy. Czy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jako strażnik konstytucji nie powinien wziąć tych opinii pod uwagę i rozważyć wycofania tego projektu z Wysokiej Izby?

W związku z przedstawionymi wyżej wątpliwościami jeszcze raz wnoszę o odrzucenie przedłożonego projektu i apeluję do Wysokiej Izby o poparcie wniosku klubu Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Sasinowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kabacińskiego z Ruchu Palikota.

Posel Michał Kabaciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozwiązania zawarte w przedstawionym projekcie, zaostrzające dotychczasowe regulacje ustawy Prawo o zgromadzeniach, mogą naruszać konstytucyjnie zagwarantowaną każdemu obywatelowi wolność zgromadzeń. Wolność zgromadzeń należy do podstawowych praw politycznych człowieka, jest to wolność określona i chroniona konstytucyjnie, a nie tylko przez sprawującą w danym momencie władzę większość polityczną.

Wolność zgromadzeń jest niezwykle ważnym środkiem komunikacji międzyludzkiej, zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej, oraz pewną formą uczestnictwa społeczeństwa w debacie publicznej, a w konsekwencji również sprawowania władzy w demokratycznym społeczeństwie. Celem wolności zgromadzeń jest nie tylko zapewnienie autonomii i samorealizacji jednostki, ale również ochrona procesów komunikacji społecznej niezbędnych do funkcjonowania demokratycznego państwa. Przedstawiony projekt nowe-

Posel Michał Kabaciński

lizacji zakłada wydłużenie terminu, jaki mają organizatorzy zgromadzenia na zgłoszenie zawiadomienia o nim właściwemu organowi administracyjnemu, z dotychczasowych trzech dni do sześciu. Rozwiązanie to należy uznać za pogarszające, przede wszystkim oddziałujące w istotny sposób na gwarantowaną przez państwo wolność zgromadzeń.

Zgromadzenia spontaniczne, których niestety brak w projektowanej nowelizacji, również budzą szereg wątpliwości. Otóż zgromadzenia spontaniczne są to zgromadzenia, których wcześniejsze zgłoszenie nie było możliwe z przyczyn niezależnych od organizatora, a odbycie w innym terminie byłoby bezcelowe lub mało istotne z punktu widzenia debaty publicznej. Wprowadzając okres sześciu dni, tak naprawdę zamykamy możliwość przeprowadzenia jakiegokolwiek reakcji na bieżące wydarzenia polityczne czy inne mogące być powodem do zorganizowania manifestacji. Jest to również niezgodne z wytycznymi OBWE, która jednoznacznie stwierdza, że przykładem demokratycznego państwa jest państwo gwarantujące możliwość zorganizowania zgromadzenia o charakterze spontanicznym. Pominięcie tej kwestii daje w rezultacie zdecydowane obniżenie jakości i realności konstytucyjnie zagwarantowanych praw, czyli prawa do zgromadzeń.

Jeszcze jedna kwestia, jeżeli chodzi o projekt nowelizacji. Możliwość przeniesienia odpowiedzialności za zapobieganie zakłóceniom zgromadzenia w razie zorganizowania kontrdemonstracji tak naprawdę z państwa na organizatora również uważamy za jakąś pomyłkę, ponieważ to państwo posiada szereg instrumentów, to państwo przedstawiło projekt ustawy Prawo o zgromadzeniach, które reguluje kwestię zagrożenia bezpieczeństwa państwa, zagrożenia publicznego. Wtedy można zrezygnować z dalszego przebiegu zgromadzenia. Sprawa druga – ustawa o Policji również przewiduje szereg możliwości wpływania na bezpieczeństwo podczas takich manifestacji i Klub Poselski Ruch Palikota nie widzi żadnego uzasadnienia, aby pełną odpowiedzialność za przebieg manifestacji przerzucać na obywatela. Państwo przecież powinno takie bezpieczeństwo gwarantować.

Chciałbym również w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota złożyć wniosek o odrzucenie tego projektu, ponieważ, jak już przytoczono, jest on bojkotowany przez szereg organizacji pozarządowych. Nie możemy zgodzić się na to, aby państwo polskie pod wpływem swojej nieudolności przerzucało odpowiedzialność za organizowanie manifestacji na zwykłych obywateli, bo po prostu zwykły obywatel nie posiada odpowiednich instrumentów. Pozwólmy ludziom realizować swoje fundamentalne prawa, a jednym z nich jest właśnie prawo do zgromadzeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Mirosława Pawlaka.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przyjęte ponad 20 lat temu, a usankcjonowane ustawą z dnia 5 lipca 1990 r. Prawo o zgromadzeniach regulacje prawne wymagają po tak długim okresie obowiązywania dostosowania do nowych zjawisk, których ustawodawca na początku transformacji ustrojowej nie był w stanie do końca przewidzieć. Nie zawsze jednak są to zjawiska pozytywne, ugrunтовуюce ład i porządek demokratyczny. Niemniej ustawodawca winien odnieść się do każdej z możliwych sytuacji, zakładając nawet rozwiązania hipotetyczne, tak aby w miarę możliwości ustrzec się ewentualnych luk w obowiązującym prawie. Ustawodawcy także nie może zniknąć z pola widzenia problem poszanowania wolności, swobód i praw obywatelskich, które każdemu z nas gwarantuje Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

Panie i Panowie Posłowie! Oceniając potrzebę dokonania zmian w obowiązującej obecnie materii prawnej jako pilną, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej skierował w dniu 24 listopada 2011 r. stosowny projekt zmian, a Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka na wspólnym posiedzeniu przeprowadziły wielogodzinne wysłuchanie publiczne. Różnorodność uwag i postulatów w dużej mierze przyczyniła się do wypracowania wspólnego stanowiska obu komisji, co zaowocowało sprawozdaniem przyjętym w dniu 23 maja 2012 r.

Z uwagi na ograniczony czas wystąpienia pozwolę sobie zaprezentować najistotniejsze aspekty zmian.

Uregulowana została kwestia osób posiadających przy sobie broń, materiały wybuchowe, materiały pirotechniczne lub inne niebezpieczne narzędzia lub materiały. Te osoby absolutnie nie będą mogły uczestniczyć w zgromadzeniu. Reguluje to nowelizowany przepis art. 3 ust. 2. Usankcjonowana została także sprawa organizowania dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu, czasie lub na tych samych trasach przemarszu.

Brzmienie art. 9 ust. 1 sankcjonuje kwestię wydawania decyzji administracyjnych, trybu i sposobu podawania ich do publicznej wiadomości, a także trybu odwołania od tych decyzji. Wprowadzono także obowiązki ciążyące na przewodniczącym zgromadzenia oraz określono uprawnienia organów gmin. Nowe przepisy wprowadzają i sankcjonują instytucję rozwiązania zgromadzenia przez przedstawiciela organu gminy. W przedłożonym sprawozdaniu przewiduje się wprowadzenie przepisów karnych, gdyż w prze-

Posel Mirosław Pawlak

ciwnym wypadku zmiany miałyby charakter stricte blankietowy.

Wysoki Sejmie! Głęboka analiza tej materii pozwala przyjąć i założyć, że słuszny jest cel i kierunek rozwiązań, a zatem klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Ryszarda Kalisza.

Posel Ryszard Kalisz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dla funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego niezbędne jest funkcjonowanie pięciu równorzędnych, na tym samym poziomie pod względem znaczenia i wpływu na sprawy państwa, władz – trzech władz monteskiuszowskich, władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej, władzy sądowniczej, ale również władzy opinii publicznej, ponieważ dziennikarze i media są bardzo ważnymi pośrednikami pomiędzy władzą a obywatelami, i piątej władzy, władzy organizacji pozarządowych.

Możliwość gromadzenia się ludzi jest właśnie wyrazem funkcjonowania czwartej, ale przede wszystkim piątej władzy, władzy najbardziej merytorycznej, władzy najbardziej czującej tętno życia społecznego i obywatelskiego; władzy, która musi mieć pełny wyraz we wpływie na wszystkie pozostałe władze, na parlament, na tę Izbę, na rząd. Jest to niezwykle istotne, ważne, aby prawo do wypowiedzania swojego poglądu nie było niczym ograniczone, co jest bezwzględnie konieczne dla zapewnienia innych praw bądź wolności.

Dlatego władza państwowa nie może uwolnić się od obowiązku zagwarantowania wolności zgromadzeń. Władza państwowa w demokratycznym państwie prawnym i na podstawie art. 1 konstytucji, który stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, jest tylko i aż gwarantem ochrony praw i wolności obywatelskich, czyli to na władzy państwowej spoczywa obowiązek zagwarantowania bezpieczeństwa zgromadzeń publicznych. I to władza państwowa, czyli w tym przypadku Policja, ma obowiązek dopuszczenia do tego, żeby dwa zgromadzenia, nawet tych, którzy zgłosili się i chcą odbyć te zgromadzenia w jednym miejscu, odbywały się pokojowo.

My widzimy ciągle, mówiła już o tym pani profesor Łętowska, że władza usuwa się jakby z różnych sfer życia i przerzuca te sfery życia na obywateli. To

obywatele mają dbać o to, żeby lekarze wypisywali właściwie recepty, to lekarze mają dbać o system finansów w Narodowym Funduszu Zdrowia i raptem też obywatele mają dbać o zgromadzenia publiczne. Od tego jest władza, żeby to robiła.

Dlatego też, Wysoka Izbo, panie marszałku – doceniając zgłoszoną przez pana prezydenta inicjatywę ustawodawczą, doceniając troskę o to, żeby w Polsce nie miały miejsca zgromadzenia publiczne takie jak ta prawicowa, skrajnie prawicowa demonstracja 11 listopada 2011 r., kiedy palono samochody policyjne i samochody...

(Głos z sali: Kto palił?)

(Posel Andrzej Dera: Lewacy.)

(Posel Krystyna Pawłowicz: Krytyka Polityczna.)

...stacji telewizyjnych – Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej składa cztery poprawki. One są ze sobą powiązane. Dotyczą przede wszystkim zakazu zgromadzeń w jednym miejscu. Dojdzie bowiem do sytuacji, że do urzędu miasta Warszawy czy do urzędu gminy w nocy będą przyjeżdżali przedstawiciele, a mogą to być osoby fizyczne, którzy zechcą być pierwsi, i dojdzie do różnego rodzaju psikusów robionych różnym innym demonstracjom przeciwnych stron. A przecież w demokratycznym państwie prawnym nie na tym rzecz polega. Dlatego też uważamy, że to Policja, dobrze wyszkolone oddziały prewencji *(Dzwonek)* powinny nie dopuścić do tego, żeby cokolwiek złego się działo. A jednocześnie nie wolno wprowadzać do ustawy tego rozwiązania. Wielkim dorobkiem ustawy z 1990 r. było to, że była tylko notyfikacja, nie było żadnej decyzji administracyjnej. W odniesieniu do tej ustawy ta nowela ustawy się cofa i wprowadza decyzję administracyjną. Również w tym zakresie składamy poprawkę. Panie marszałku, bardzo proszę, na pańską rękę czy ręce składam poprawki Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Ryszardowi Kaliszowi.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela klubu Solidarna Polska pana posła Andrzeja Derę.

Posel Andrzej Dera:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko naszego klubu co do prezydenckiego projektu ustawy zmieniającego ustawę o zgromadzeniach publicznych.

Wysoka Izbo! Wolności i prawa polityczne są zapisane w konstytucji. W art. 57, czyli tym fundamentalnym, pierwszym, mówi się wprost: „Każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych

Posel Andrzej Dera

zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Ograniczenie tej wolności może określać ustawa”. I mamy ustawę, która określa te wolności i ogranicza te wolności. Oczywiście powinnością i prezydenta, i Wysokiej Izby jest zmienianie takiej ustawy, wszakże pod jednym tylko fundamentalnym warunkiem: że proponowana nowa ustawa będzie lepszym rozwiązaniem od dotychczasowej, że dotychczasowe funkcjonowanie tej ustawy w niektórych miejscach okazuje się gorsze, więc trzeba ją poprawić.

Przyjrzyjmy się dokładniej propozycjom, które zostały złożone przez pana prezydenta. Są trzy elementy, które tak naprawdę tę propozycję dyskwalifikują i powodują, że nasz klub nie będzie mógł poprzeć takiego rozwiązania. To, po pierwsze, ustawy kolizyjne, o których mówił mój przedmówca. Nie może być tak, jak jest to proponowane w tym projekcie, że przerzuca się, przenosi te obowiązki państwa. Tak być nie powinno i my wyraźnie się temu sprzeciwiamy, bo to rzeczywiście w bardzo poważny sposób ograniczy wolność zgromadzeń. Przecież można w ten sposób sprytnie, stawiając pewne sprawy organizacyjne, odebrać różnym organizacjom możliwość ich organizowania w związku z bardzo ważną datą dla tych organizacji, po prostu wyłączyć możliwość pokojowej manifestacji. Tak być nie powinno, nie powinny to być kruczki administracyjne, których stosowanie w ten sposób wpływa na wolność zgromadzeń.

Kolejna rzecz niedopuszczalna to przerzucenie odpowiedzialności na przewodniczącego zgromadzenia bez zapewnienia jakiegokolwiek możliwości, by miał on wpływ na działania osób, które tak naprawdę mu nie podlegają. Bo nikt nie zagwarantuje, że nie wezmą w tym udziału jakieś osoby, które są prowokatorami, które doprowadzą do zniszczenia mienia czy do innych rzeczy, a odpowiedzialność będzie ponosił przewodniczący zgromadzenia. Tych ludzi zbyt wielu w Polsce nie ma, tych organizacji tak dużo nie ma, a więc pytam, czy to nie jest ograniczenie wolności, jeżeli będzie się karać akurat przewodniczącego zgromadzenia, i to jeszcze bardzo wysoką grzywną. To kto po jakimś czasie będzie chciał w Polsce organizować demonstracje pokojowe, jeżeli ktoś inny zechce odebrać te możliwości określonej grupie czy określonemu środowisku, i to w bardzo łatwy sposób? Tu wyraźnie wskazujemy, że nie jest to dobra droga. Nie jest to dobra droga, przede wszystkim jest to rozwiązanie, które faktycznie może ograniczać wolność zgromadzeń.

Wysoka Izbo! Proponowane rozwiązania ograniczają jeszcze bardziej to fundamentalne prawo określone w konstytucji. W tym miejscu chciałbym zaapelować do pana ministra – jeżeli organizacje pozarządowe, w znacznej liczbie, mówią, że te regulacje ograniczają ich wolności, a do tego jeszcze prokurator generalny zarzuca temu projektowi niezgodność z konstytucją, to wydaje się, panie ministrze, że do-

brym zwyczajem byłoby jednak wycofanie tego projektu, dokonanie jego modernizacji, tak aby wyeliminować te zagrożenia i przedłożyć projekt, który będzie wolny od tych wad. Bo oczywiście tam jest szereg rzeczy, które poprawiają bezpieczeństwo, w tym osób biorących udział w tych zgromadzeniach, również osób postronnych, natomiast fundamentalne zastrzeżenia składane do tej ustawy powodują, że ona nie powinna wejść w życie. Dlatego w tym miejscu chciałbym zaapelować, żeby pan to wycofał, poprawił, przemyślał jeszcze raz zastosowane mechanizmy, które są po prostu złe, niedobre – mówią o tym przedstawiciele organizacji społecznych, a także prokurator generalny – tak abyśmy mogli w parlamencie rozpatrywać (*Dzwonek*) projekty, które nie budzą właśnie tych zastrzeżeń natury konstytucyjnej.

Już kończę, panie marszałku.

Reasumując – jeżeli nie nastąpią zmiany, które zlikwidują źródło przywoływanych tutaj zastrzeżeń, Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosował przeciwko temu projektowi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Derze.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś chciałby jeszcze wpisać się na listę pytających?

Pan poseł Babalski.

Czy jeszcze ktoś z państwa?

Nie widzę. A więc tę listę zamykam.

Czas na zadanie pytania określam na...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: 2 minuty...*)

Nie...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: To 1,5 minuty.*)

(*Posel Teresa Piotrowska: Ale mamy opóźnienie.*)

No, musiałem już ulec, nie miałem wyjścia, musiałem ulec pani poseł Pawłowicz. W takim razie, skoro pani poseł to wymogła, 1,5 minuty.

Uprzejmie proszę, pani poseł Krystyna Pawłowicz, Prawo i Sprawiedliwość. (*Oklaski*)

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dziękuję.

Panie marszałku, zwracam się najpierw z podziękowaniem do pana.

Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z 1994 r. mówi, że wolność zgromadzeń jest jedną z podstawowych wolności politycznych, a jej ograniczenie musi być traktowane jako coś zupełnie wyjątkowego. Jestem jednym z czterech współautorów obecnie obowiązującej ustawy o zgromadzeniach, którą uchwalono, jak pamiętam, niemal jednomyślnie. Celem ustawy wówczas uchwalanej było właśnie przywrócenie wolności zgromadzeń, która była oczywiście fundamentalnie ograniczana za PRL. Przez ponad

Posel Krystyna Pawłowicz

20 lat ustawa ta pełniła swoje funkcje i teraz nagle, w 2012 r., prezydent chce zmiany ustawy w kierunku radykalnego ograniczenia wolności zgromadzeń i właściwie mamy do czynienia z propozycjami, które są jakby powrotem do PRL.

Artykuł 57 konstytucji mówi, że ograniczenia mogą być określone tylko w drodze ustawy, ale jednocześnie, co wiemy, tylko wedle reguł konstytucyjnych, to znaczy według reguł art. 31 ust. 3, który precyzuje przesłanki ograniczeń. Wszystkie te ograniczenia muszą być zgodne z tymi przesłankami, czyli są to bezpieczeństwo, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności, i kiedy jest to konieczne. Projekt prezydenta natomiast uzasadniony jest właściwie pretekstami prowokowanymi przez różnego rodzaju lewicowe organizacje. Proponuje, sprzecznie z konstytucją, ograniczenia wolności gospodarczej, właśnie sprzecznie z art. 31 ust. 3; wracamy do PRL. Po pierwsze, zwiększa się liczba zakazów i wymogów. (*Dzwonek*) Wprowadza się pozakonstytucyjne kryterium – zagrożenie dla mienia w znacznych rozmiarach. Konstytucja nie przewiduje takiej możliwości ograniczenia. Wprowadza się kary za działania, których organizator nie jest w stanie wykonać, to znaczy jeśli nie zapobiegnie powstaniu szkody z winy uczestników. Za to odpowiadają służby i państwo, i prowokatorzy. Natomiast wprowadza się bardzo wysokie, zaporowe kary finansowe, 5–7 tys., chociaż Kodeks wykroczeń przewiduje maksymalnie karę 5 tys., i wydłużenie z 3 do 6 dni uprzedzenia o zgromadzeniach. Wszystko to razem pokazuje, że propozycje, po pierwsze, sprzecznie z art. 31 ust. 3 konstytucji ograniczają wolność zgromadzeń, sprzecznie z orzecznictwem trybunału, który każe traktować superwyjątkowo... Oczywiście wprowadza się pojęcia nieostre, itd.

Mam pytanie. Czy Sejm powinien się cofnąć i przykładać rękę do powrotu do ograniczeń, do PRL, krótko mówiąc. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Pawłowicz... Krystyna Pawłowicz ma rzeczywiście za co dziękować...

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* Anna to moja mamusia, ale też ładnie.)

...bo przekroczyła czas.

Myślę, że już teraz będziemy poruszać się zgodnie z regulaminem.

Pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Prezydencki projekt nowelizacji ustawy Prawo o zgromadzeniach

budzi poważne wątpliwości. Zdaniem wielu stowarzyszeń może on poważnie ograniczyć konstytucyjne prawo do zgromadzeń. Jest w nim możliwość zakazania zgromadzenia, jeśli w tym samym czasie i miejscu lub na trasie przejścia zgłoszono dwa zgromadzenia lub więcej zgromadzeń i nie jest możliwe ich oddzielenie lub odbycie w taki sposób, aby ich przebieg nie zagrażał życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach. Można wyobrazić sobie sytuację, w której przeciwnicy jakiegoś zgromadzenia zgłoszą w tym samym miejscu i czasie kontrmanifestację, nie dokonają, mimo wezwania, zmiany jej miejsca lub czasu i w konsekwencji organ gminy zakaże obu zgromadzeń.

Mam zatem pytania. Czy nie będzie to łatwy sposób na unieważnienie zgromadzeń przez ich przeciwników, zwłaszcza jeśli organizator lub cel pierwotnego zgromadzenia nie będzie mile widziany przez organ gminy? Czy projekt takiego rozwiązania nie obnaża słabości Policji, skoro zakłada on, że mogą być takie manifestacje, o których Policja będzie wcześniej wiedziała, że nie zdoła ich rozdzielić? Czy nie jest tak, że rząd stara się, aby nowe prawo o zgromadzeniach weszło w życie na jesieni, bo wówczas spodziewa się poważnych buntów społecznych i manifestacji antyrządowych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Nie mam żadnych wątpliwości, że to jest projekt antyobywatelski, który zostaje złożony tak naprawdę z inicjatywy premiera Donalda Tuska, który boi się po prostu protestów społecznych. Miał okazję w ostatnim czasie oglądać bardzo wiele potężnych manifestacji, m.in. w obronie Telewizji Trwam, kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Myślę, że zrobiło to na nim duże wrażenie, stąd Platforma Obywatelska będzie forsowała ten projekt.

Mam do pana ministra jedną uwagę, dotyczącą mojego poprzedniego wystąpienia w tej sprawie, już wtedy o tym mówiłem, widzę, że pan minister nic z tym nie zrobił. Otóż chciałbym zapytać pana ministra: Czy pan minister i pan prezydent rozumieją zasadniczą różnicę pomiędzy dwiema instytucjami prawnymi funkcjonującymi w postępowaniu administracyjnym, a mianowicie natychmiastową wykonalnością decyzji z mocy ustawy i rygiem natychmiastowej wykonalności? Żeby pan minister nie miał wątpliwości, zapraszam do lektury art. 130 § 3 Kodeksu postępowania administracyjnego, gdzie te dwie instytucje zostają wyraźnie rozdzielone i widać, że to są dwie różne kwestie. Tymczasem

Posel Andrzej Duda

państwo piszecie w poprawce do art. 12 ust. 2, że rozwiązanie zgromadzenia przez przedstawiciela organu gminy na podstawie ust. 1 następuje przez wydanie decyzji ustnej z rygorem natychmiastowej wykonalności. To znaczy, że państwo zobowiązujecie do wydania decyzji, która będzie miała od razu rygor. Czyli tak naprawdę chcecie państwo wprowadzić natychmiastową wykonalność z mocy ustawy, a nie rygor natychmiastowej wykonalności. *(Dzwonek)*

Panie ministrze, apeluję do pana prezydenta i do pana jako jego przedstawiciela, abyście państwo nie zachwasczali takimi błędami polskiego języka prawnego i ustaw, bo jest zasadnicza różnica pomiędzy natychmiastową wykonalnością z mocy ustawy a rygorem natychmiastowej wykonalności. Jeżeli państwo chcieliście wprowadzić natychmiastową wykonalność, trzeba było po prostu napisać, że decyzja jest natychmiast wykonalna – i to by rozwiązywało problem – a nie wprowadzać tutaj całkowicie błędne rozwiązanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Pana posła również nie ma.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Swoje pytanie kieruję do pana posła sprawozdawcy. Nie jestem członkiem komisji administracji, więc nie wiem, jak przebiegało posiedzenie, natomiast po przeczytaniu sprawozdania komisji muszę stwierdzić, że treść projektu, którą przyjęła komisja, bardzo mnie zaskoczyła, ponieważ tak naprawdę każda manifestacja, każde zgromadzenie – jeśli przyjmujemy taką ustawę – może być zablokowane, uniemożliwione.

Panie pośle, czy nad tym problem na posiedzeniu komisji dyskutowano i głosowano? Bo wręcz nie mogę uwierzyć, że posłowie tej komisji byli za takim rozwiązaniem. Po zgłoszeniu praktycznie każdego zgromadzenia natychmiast może być powołana następna grupa, która zgłasza zgromadzenie w tym samym miejscu i czasie. Jeżeli ta grupa nie wyrazi zgody na zmianę miejsca, godziny – a gdy celem będzie, że tak powiem, uniemożliwienie tego zgromadzenia, to tak zrobi – wtedy oba zgromadzenia nie będą mogły się

odbyć. Godzi to w podstawowe prawa i wolność obywateli.

Bardzo bym prosiła, żeby pan przedstawił, jak to wyglądało, jak doszło do tego, że takie rozwiązanie zostało przegłosowane w czasie posiedzenia komisji, bo wydaje się wręcz niemożliwe, by posłowie wyrazili na to zgodę. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania uprzejmie proszę panią poseł Teresę Piotrowską, Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Piotrowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Proponowana ustawa Prawo o zgromadzeniach przewiduje wprowadzenie obowiązku powiadamiania organów gminy o uczestnictwie w zgromadzeniach osób, których rozpoznanie z powodu ubioru, zakrycia twarzy lub zmiany wyglądu nie będzie możliwe.

Mam pytanie do pana posła sprawozdawcy: Czy to oznacza, że jeśli organizator demonstracji w zawiadomieniu do urzędu gminy zaznaczy, że uczestnicy demonstracji będą stosowali środki uniemożliwiające ich rozpoznanie, to osoby biorące udział w takiej demonstracji będą mogły na przykład mieć zakryte twarze? I czy jeżeli tacy zamaskowani uczestnicy będą w czasie demonstracji, delikatnie mówiąc, rozrabiać, to ze względu na niemożność ich rozpoznania konsekwencje prawne poniesie przewodniczący takiego zgromadzenia? Mam wątpliwość, czy tego typu regulacja nie niesie ze sobą zagrożenia nadużyciem takiego przepisu przez organizatorów różnych demonstracji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowany art. 7a nowelizacji ustawy Prawo o zgromadzeniach stanowi, że jeżeli w tym samym czasie i miejscu lub na trasie przejścia zgłoszonych zostało 2 lub więcej zgromadzeń i nie jest możliwe ich oddzielenie w taki sposób, aby ich przebieg nie zagrażał życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu o znacznych rozmiarach, organ gminy niezwłocznie wzywa organizatora zgromadzenia zgłoszonego później do dokonania zmiany czasu

Posel Henryk Siedlaczek

i miejsca zgromadzenia albo trasy przejścia uczestników. W związku z tym czy zdaniem projektodawców użyte w tym przepisie określenia: ten sam czas i to samo miejsce nie są zbyt ogólne? To znaczy czy nie stworzą one niebezpieczeństwa nadużywania omawianej kompetencji przez organa gminy w stosunku do organizowanych przez obywateli zgromadzeń? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Marek Domaracki, Ruch Palikota.

Posel Marek Domaracki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Absolutnie nie można zgodzić się na rozszerzenie dotychczasowego zapisu art. 10 pkt 3 ustawy o zapis, iż przewodniczący zgromadzenia zobowiązany jest do takiego postępowania, aby zapobiec powstaniu szkody z winy uczestników. W jaki sposób Policja odróżni tego, kto jest uczestnikiem zgromadzenia, od tego, kto nim nie jest? Kto wyrządził szkodę: uczestnik, przeciwnik zgromadzenia, a może też jakaś inna postronna osoba? Proszę o odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wiele istotnych pytań już padło. Ja się zastanawiam nad tym, czy rola prezydenta jest do tego właściwa, żeby reagować w sposób doraźny, politycznie umotywowany, pochopny na wydarzenia, zresztą źle odczytane, źle rozpoznane, w taki oto sposób, że zamiast zastanawiać się nad tym, jak usprawnić państwo, aby zapobiec takim zdarzeniom jak te, które miały miejsce 11 listopada – oczywiście mamy zupełnie różną ocenę tych zdarzeń – sięga się po prawa obywatelskie i próbuje się to ograniczać. Wydaje się, że to jest niedobra tradycja, która zaczyna powstawać, jeśli chodzi o ten najwyższy urząd w państwie. Bo przecież chyba nie jest godny prezydenta pomysł, żeby zgłaszać tego typu ograniczenia, które godzą w prawa obywatelskie, które powodują, że nie słucha się wypowiedzi, bardzo istotnych zastrzeżeń kilkudziesięciu organizacji oby-

watelskich, ma się je za nic i na dodatek jeszcze proponuje się takie zapisy jak wyścigi. No przecież ci, którzy będą chcieli zgłosić do urzędu zamiar organizowania zgromadzenia, będą musieli właśnie chyba robić to na wyścigi, kto pierwszy dobiegnie.

(Posel Jacek Sasin: Koczować będą.)

To jest coś niebywałego. Zresztą w takiej sytuacji, kiedy urzędnicy mogą bardzo różnie reagować, możemy mieć do czynienia z takimi decyzjami, że do końca nie będziemy w stanie ustalić, kto pierwszy się zgłosił, 5 minut wcześniej czy 5 minut później, bo może wejdzie innymi drzwiami. *(Dzwonek)* I okaże się, że ten, kto był pierwszy, to akurat jest przychylny władzy, a ten, który chce zorganizować manifestację przeciwko władzy, okaże się drugi...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Zieliński:

...i będzie musiał z tego zgromadzenia zrezygnować.

Już kończę, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Mirosława Pawlaka z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Jarosław Zieliński:

Tak więc, panie ministrze, proszę o odpowiedź na takie podstawowe pytania. Platforma Obywatelska to popiera.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Pawlak.

Uprzejmie proszę, panie pośle, o zabranie głosu i zadanie pytania.

Posel Jarosław Zieliński:

No więc dlaczego Platforma Obywatelska staje się antyobywatelska? Na to też chciałbym uzyskać odpowiedź.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panu posłowi Zielińskiemu serdecznie dziękuję.

Posel Jarosław Zieliński:

Dziękuję, panie marszałku, i bardzo przepraszam. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Mirosław Pawlak, PSL.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam dwa pytania. Pierwsze jest takie. Proszę o doprecyzowanie zapisu art. 9 ust. 1 dotyczącego dostarczenia decyzji wojewodzie wraz z aktami sprawy oraz możliwości jej ewentualnego uchylecia przez wojewodę. Zachodzi tutaj w moim odczuciu pewna niespójność legislacyjna i myślowa. Bo skoro wojewoda otrzymuje kopię decyzji z urzędu, to już w tym czasie mógłby, nie patrząc na ewentualne odwołanie organizatora, albo uznać ją za uzasadnioną, albo uchylić. Zwracali mi uwagę na tę sprawę niektórzy sędziowie, z którymi konsultowałem projekt.

Druga kwestia. Chodzi mi o wyjaśnienie zapisu art. 11 ust. 2 ze sprawozdania. Cytuję: organ gminy zapewnia w miarę potrzeby i możliwości ochronę policyjną. Moje pytania są następujące: Jak będzie to wyglądało w bardzo małych gminach? Kto wówczas będzie podejmował decyzję o użyciu Policji? Czy prawnie dopuszczalne będzie użycie straży miejskiej lub gminnej? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nowelizacja ustawy Prawo o zgromadzeniach jest tak naprawdę ograniczeniem praw obywatelskich, prawa do zgromadzeń. Rządzącym z koalicji PO-PSL nie podobają się marsze w obronie Telewizji Trwam, przeciwko ratyfikacji ACTA czy odnośnie do prawdy o tragedii smoleńskiej z dnia 10 kwietnia 2010 r.

Nowelizację tej ustawy kwestionuje prokuratura, prokurator generalny, a także wiele organizacji rządowych. Jaki jest do tego stosunek rządu?

Czy zmiana w ustawie minimalnego terminu na zawiadomienie o zgromadzeniu organu gminy z najpóźniej trzech do najpóźniej sześciu dni przed datą zgromadzenia nie ograniczy praw obywatelskich? Czy nie jest to w praktyce uniemożliwienie organi-

zowania zgromadzeń będących reakcją na sprawy bieżące?

Czy wprowadzenie kar grzywny do 7 tys. zł dla przewodniczącego zgromadzenia i obowiązku przeprowadzenia zgromadzenia w taki sposób, aby zapobiec powstaniu szkód z winy uczestników, nie jest także ograniczaniem praw obywatelskich?

Czy prezydent RP i rządzący z Platformy Obywatelskiej i PSL boją się gniewu obywateli i przyszłych jesiennych manifestacji przeciwko polityce obecnego rządu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wydaje mi się, że wiele zapisów tego projektu jest niemożliwych do realizacji w praktyce. Dlaczego o tym mówię? Otóż obowiązkiem przewodniczącego zgromadzenia jest sprawdzenie, czy ktoś z uczestników manifestacji nie ma ze sobą materiałów pirotechnicznych, wybuchowych itd. Chciałbym właściwie zapytać pana ministra, jeśli chodzi o ten projekt, w jaki sposób państwo chcecie to sprawdzić. Czy m.in. ta odpowiedzialność przewodniczącego zgromadzenia i 7-tysięczna kara, która jest wyznaczona, nie mają przede wszystkim odstraszyć od ich organizacji, a tym samym przeciwdziałać temu, o czym wielu z państwa tutaj mówiło?

I drugie pytanie. W projekcie ustawy prezydent zapisał, iż w manifestacji mogą brać udział osoby, które mają odsłoniętą twarz. Jednak w 2004 r. Trybunał Konstytucyjny, rozpatrując ten problem, podjął całkowicie inne rozstrzygnięcie. Czym w takim razie kierował się prezydent – bo nie przypuszczam, żeby nie znał rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego – dokonując właśnie takiego zapisu zakazującego, wbrew wyrokowi Trybunału Konstytucyjnego? Nie wierzę, żeby pan prezydent nie znał tegoż wyroku. *(Dzwonek)* Ja znam podtekst tego, pewnie, że chodzi o identyfikację osób, które ewentualnie mogą zagrażać bezpieczeństwu, ale skoro już jest rozstrzygnięcie prawne w tej sprawie, to dlaczego...

(Posel Marek Biernacki: Tego nie ma w sprawozdaniu.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Romuald Ajchler:

...tak to się złożyło? Nie ma dzisiaj tego, panie pośle, w sprawozdaniu...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Babalski.

Posel Romuald Ajchler:

Panie marszałku, jedno zdanie, jeśli można.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Jedno zdanie, proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Panie ministrze, co na to w takim razie prezydent? Mam na myśli wykreślenie z projektu ustawy tego przepisu o zakrywaniu twarzy bądź nie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Zbigniew Babalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szczegółowe pytania zostały postawione. Mam pewne wątpliwości natury ogólnej. Czy nie ma niebezpieczeństwa, że ta regulacja proponowana przez pana prezydenta doprowadzi jednak przypadkiem do znacznego ograniczenia praw obywateli do zgromadzeń publicznych? Czy jednocześnie władza nie szuka rozwiązań łatwych dla siebie, rozwiązań zwalniających z jakiegokolwiek odpowiedzialności za konstytucyjne prawa obywateli do zgromadzeń? Zastrzeżenia zgłosił, z tego, co wiem, prokurator, a więc jeden z organów, który jest kluczowy w ewentualnych postępowaniach w stosunku do stron uczestniczących w zgromadzeniach.

Wydłużenie terminu to następna sprawa. To również powoduje ograniczenie prawa obywateli do przeprowadzania legalnych zgromadzeń. Czy nie warto, panie ministrze, wziąć pod uwagę tych wszystkich krytycznych uwag i zastrzeżeń i nie wycofać się z tego złego projektu, który ogranicza konstytucyjne prawo obywateli do zgromadzeń?

Podam jeden przykład, bo tu mówiono też o ochronie policyjnej. W Ostródzie 40-osobowa grupa obywateli zgłosiła chęć udziału w posiedzeniu rady miasta, na którym miała być zlikwidowana szkoła. Ci ludzie, rodzice dzieci po prostu przyszedli na sesję. Co zastali? Zastali kilka radiowozów przed urzędem miasta, kilkunastu policjantów na zewnątrz i całą straż miejską w środku. Na samym wejściu, od razu poczuli się, jakby byli przestępcami. To nie są dobre rozwiązania, bo te rozwiązania przede wszystkim prowadzą do tego, żeby zastraszyć obywateli, zniechęcić ich do jakichkolwiek zgromadzeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zada pan poseł Jacek Sasin, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie marszałku, chciałbym się zwrócić do pana ministra reprezentującego pana prezydenta albo do pana przewodniczącego posła Biernackiego jako sprawozdawcy komisji o wyjaśnienie jednej sprawy, która mnie niezwykle zaniepokoiła. Otóż przemawiając w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej, pan poseł Dzieciol informował nas, że w tym przedłożonym projekcie ustawy w dalszym ciągu jest wymóg informowania o tym, że w zgromadzeniu będą brały udział osoby, które mają zamaskowaną twarz. Myślałem, że to jest przejęzyczenie, ale potem następna pani poseł z Platformy Obywatelskiej, gdy występowała, również powtórzyła tę informację. Biorąc pod uwagę, że wczoraj – bodajże wczoraj – w mediach usłyszałem informację, że Kancelaria Prezydenta jednak dalej rozważa to, żeby ten przepis się pojawił, i uważa, że nie jest on sprzeczny z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, co więcej, uważa, że w kontekście ostatnich wydarzeń przed meczem Polska – Rosja jest on uzasadniony, chciałbym się dowiedzieć, czy jest jakiś tajny plan wprowadzenia tego przepisu w tej chwili. Jak mówię, zaniepokoiło mnie to, że kolejni posłowie partii rządzącej informują nas, że taki przepis znajduje się w projekcie ustawy. Jeśli nie, to bardzo prosiłbym o wyjaśnienie posłom partii rządzącej, że ten przepis w trakcie prac w podkomisji i potem Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych został usunięty, tak aby Izba wiedziała, nad czym głosuje. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Lub czasopisma.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej reprezentuje podczas tej debaty sekretarz stanu w kancelarii pana prezydenta pan Krzysztof Hubert Łaskiewicz.

Panie ministrze, czy chciałby się pan odnieść do tej debaty?

Uprzejmie proszę, pan minister Krzysztof Hubert Łaskiewicz.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Hubert Łaskiewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Właściwie w wyniku dyskusji, która się odbyła nad projektem prezydenckim, postawiono jedno podstawowe pytanie: czy prawo do zgromadzeń jest wartością absolutną, czy też nie. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że konstytucja w art. 31 stanowi, jakie prawa mają obywatele właśnie w zakresie poczucia bezpieczeństwa, ochrony zdrowia i życia. Prezydent jako pełniący najwyższy urząd w państwie musi ważyć te konstytucyjne wartości. Mając na uwadze te wszystkie wydarzenia, jakie nasilały się od pewnego czasu, a takim, można powiedzieć, szczególnym ich apogeum, w negatywnym tego słowa znaczeniu, były wydarzenia z 11 listopada – nie będę w tej chwili deliberował, czy to prawicowa organizacja rozpoczęła burdy, czy lewicowa, bo zdania są bardzo różne, podzielone. Cierpią z tego powodu obywatele – nie tylko ci, którzy demonstrują, ale również ci, którzy z jakiegoś powodu tam się znaleźli. Mam na myśli chociażby to spalenie samochodu i zagrożenie bezpieczeństwa dziennikarzy.

Prezydent jako głowa państwa musi ważyć pewne racje konstytucyjne. Uznał on, że jest to dobre prawo – i tego nie można tej ustawie z 1990 r. odmówić, chociaż byli tu też i tacy, którzy nie odnosili się do poprawek prezydenckich, ale do tej samej ustawy, bo mówili o ustawie, o zapisach, które są w ustawie bazowej – ale stworzone 20 lat temu, kiedy nikt nie był w stanie przewidzieć, że zjawiska socjologiczne, zachowania, zjawiska kulturowe czy, można powiedzieć, subkulturowe będą rozwijały się w taki sposób, by stanowić zagrożenie życia i zdrowia obywateli oraz bezpieczeństwa publicznego.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Jako współautor powiem, że przewidywaliśmy to, ale na pierwszym miejscu jest wolność obywateli.)

Prezydent uznając, że ma obowiązek ważenia tych racji i wartości konstytucyjnych, podjął decyzję o nowelizacji tej ustawy. To jest odpowiedź na pytanie, dlaczego prezydent wprowadził tę nowelizację.

Jeżeli chodzi o kwestię zakrywania twarzy, to proszę zauważyć, że w tej nowelizacji nie zapisano zakazu zakrywania twarzy. Zapisano jedynie i wyłącznie obowiązek zgłoszenia, że demonstranci będą

mieli zakryte twarze. Tylko i wyłącznie zgłoszenie. Czemu to ma służyć? Temu, żeby organ właściwy, jeśli chodzi o rejestrację, mógł poddać ocenie, czy potrzebne jest niezbędne zabezpieczenie takiej demonstracji, czy powinna mieć zapewnioną ochronę policyjną, bo proszę pamiętać, że nie każda demonstracja ma taką ochronę. To organ gminy, organ samorządu decyduje, czy wezwie ochronę policyjną, czy nie, czy powiadomi Policję. Może uznać, że jest to demonstracja niebudząca żadnych zastrzeżeń, jeśli chodzi o bezpieczeństwo, że nie ma takiej potrzeby. Pozwala to służbom porządkowym przygotować się do ochrony takiej demonstracji.

Ktoś tutaj, któryś pan poseł słusznie powiedział, że jeśli chodzi o intencję tego, wynika ona z faktu, że nie można rozpoznać sprawców czynów zabronionych, którzy korzystają z tego, że istnieje konstytucyjna zasada wolności manifestowania, udziału w demonstracji, i celowo przychodzą tam, żeby, mając zakrytą twarz, złamać prawo w sposób całkowicie anonimowy. Stąd też prezydent w dalszym ciągu uznaje, iż ten zapis powinien znaleźć się w nowelizacji. On nie zakazuje, powtarzam: nie zakazuje nikomu zakrycia twarzy, przebrania się, chodzi tylko o zgłoszenie do wiadomości organu.

Jeżeli chodzi o daty, to, proszę państwa, są tutaj znówu dwa spojrzenia na sprawę. Z jednej strony słyszy się, że przecież organ musi wywiązywać się – i słusznie – ze swoich obowiązków, a z drugiej strony mówi się, że te terminy zostały niepotrzebnie wydłużone. A przecież wydłużenie tych terminów – wnosiły o to właśnie te NGOs, te zewnętrzne stowarzyszenia obywatelskie – spowodował wyrok Trybunału w Strasburgu dotyczący sprawy Bączkowskiego. Otóż przy zakazie wydanym przez ówczesnego prezydenta miasta Warszawy w sprawie Marszu Równości decyzję uchylającą tę decyzję organu samorządowego wojewoda wydał już po terminie tego niedosłego zgromadzenia. Zostało to zaskarżone przez jednego z uczestników do Trybunału w Strasburgu i swoim wyrokiem Trybunał jednoznacznie zobligował Polskę do usunięcia tego typu sytuacji. A więc w sposób automatyczny trzeba wydłużyć termin, tak żeby organ miał możliwość wydania decyzji uchylającej decyzję pierwszej instancji czy organu samorządowego przed terminem przewidzianego zgromadzenia.

I druga kwestia, a mianowicie ci, którzy chcą w tym samym miejscu demonstrować w sposób krzyżowy, w sytuacji kiedy dostaną odmowę, muszą mieć zagwarantowane również wydanie stosownej decyzji przez organ odwoławczy, jakim jest wojewoda. A więc nie da się tego inaczej zrobić: albo będziemy wykonywać te zalecenia, które w swoim orzeczeniu wskazał nam Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, albo po prostu pozostaniemy przy tych trzech dniach, które do tej pory były i w przypadku których okazało się, że skończyło się na wyroku w Trybunale strasburskim.

Pan poseł Górski mówił o sytuacji, w której organ może w sposób niejako permanentny zakazać prze-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Hubert Łaszkiewicz**

prowadzenia manifestacji. Otóż, panie pośle, to przecież nie gdzie indziej jak w ustawie bazowej organ gminy ma prawo zakazać. I nie prezydent wprowadza ten zakaz. Ten zakaz istnieje ponad 20 lat, od czasu, kiedy ta ustawa zaczęła obowiązywać w naszym porządku prawnym. A więc nie ma tutaj żadnej zmiany. I powtarzam: nie jest to wartość bezwzględna, w której organ nie może wydać decyzji negatywnej. Przecież tak skonstruowano ustawę dwadzieścia parę lat temu.

Jeżeli chodzi o kwestię, którą podnosił pan poseł Duda, to proszę zauważyć, że co do decyzji z rygiorem natychmiastowej wykonalności – jest taki zapis w nowelizacji, a w samej ustawie bazowej jest: nadaje się rygor natychmiastowego wykonania – to ten zapis nie został przez Biuro Legislacyjne, ale również przez ekspertów, m.in. prof. Piotrowskiego, którzy oceniali tę ustawę, zakwestionowany. Ale być może warto jeszcze w komisji zastanowić się po prostu nad ujednoliceniem tej formuły.

Jeżeli chodzi o blok pytań dotyczący przewodniczącego, to, proszę państwa, nie penalizuje się przewodniczącego za to, że ktoś z uczestników zgromadzenia coś zrobił. Penalizuje się przewodniczącego za to, czego on nie zrobił, zgodnie z istniejącym i niezmiennym art. 10 ust. 2, 3, 4 i 5. Nie ma tam żadnej zmiany. Natomiast podnosi się kwestię kary, jaką będzie zagrożone właśnie niepodjęcie działań, niefrasobliwość, a czasami wręcz, mówiąc obrazowo, bo tak bywało, ucieczka przewodniczącego z miejsca demonstracji. Stąd kwestia jego oznaczenia i kwestia odpowiedzialności. Nie ma wolności bez odpowiedzialności. Jeżeli ktoś chce organizować demonstrację, podczas których może być naruszony porządek, może być zagrożone życie obywateli bądź ich zdrowie, to musi ponosić za to odpowiedzialność. Państwo oczywiście też ją ponosi, bo przecież skrytykowana tutaj kwestia niewydania zgody na demonstrację nie jest czymś innym. Przecież to na mocy tej ustawy od 22 lat właściwy organ ma prawo nie wydać zgody, i nie wydaje, oczywiście ze wszystkimi możliwościami dalszych czynności prawnych, czyli odwołania, ewentualnego uchylecia przez organ drugiej instancji bądź też odwołania się do stosownego sądu administracyjnego. Ale odpowiedzialność musi być. Dlatego też są dwa zapisy: po pierwsze, przewodniczący jest w jakiś sposób oznakowany – organy gminy będą już same oceniać, w jaki sposób przewodniczący powinien się odznaczać od innych – a po drugie, przewodniczący będzie musiał w sposób jednoznaczny pełnić swoją funkcję, zgodnie z zapisem art. 10 ustawy bazowej, która jednoznacznie nakłada na niego obowiązki. I nie będzie – przecież każdy prawnik wie, że nie ma – proszę państwa, odpowiedzialności bez winy.

Jeżeli demonstracja jest parokilometrowa i przewodniczący idzie na początku, a na końcu demonstracji zaczyna się coś dziać, to w tym momencie przecież nikt nie będzie tego przewodniczącego karał za to, że

ktos gdzieś coś wybił, np. szybę, zniszczył samochód czy kogoś pobił. Ale jeżeli przewodniczący o tym wie i nie podejmuje stosownych działań, a na podstawie ustawy bazowej, po pierwsze, ma żądać opuszczenia zgromadzenia przez ludzi, jeżeli widzi, że łamią prawo, a tego nie robi, po drugie, zwraca się o pomoc do Policji, bo taki ma obowiązek, a tego nie robi, i po trzecie, powinien rozwiązać zgromadzenie, ponieważ wymknęło się ono spod kontroli i przestało być zgromadzeniem pokojowym, bo cały czas mówimy o zgromadzeniu pokojowym, gdyż tak stanowi ustawa, to wtedy powinien ponieść za to odpowiedzialność, powinien być za to ukarany.

Penalizacja jest nie za to, co ktoś zrobił, tylko za to – względem przewodniczącego – czego nie zrobił.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Z projektu to nie wynika.)

Z kolei jeżeli chodzi o osoby biorące udział w demonstracji, to przecież jest jeszcze inny zapis, który stanowi, że ten, kto nie podporządkuje się decyzjom przewodniczącego – przewodniczący ma uprawnienia – odpowiada.

Kwestia wysokości kar. Stwierdzono tu, że kara jest wysoka, została podwyższona. Otóż proszę zauważyć, że dopuszczalne jest wprowadzenie ustawą stosownych kar. Jeżeli nawet jest zbieg kar: z Kodeksu wykroczeń jest taka kwota, a z innej ustawy – taka, to zawsze przyjęta jest wyższa kara. Prezydentowi chodziło o to, żeby przewodniczący był faktycznie przewodniczącym.

Kolejna kwestia, która z tym się wiąże. Mianowicie w nowelizacji istnieje zapis stanowiący, że jeżeli przewodniczący po trzykrotnym wezwaniu do rozwiązania demonstracji nie podejmie tej czynności, wówczas organ może rozwiązać demonstrację ze względu na bezpieczeństwo obywateli. Do tej pory organ nie mógł rozwiązać demonstracji, mógł to uczynić tylko przewodniczący. Jeśli przewodniczący gdzieś zniknął, a tak się zdarzało, to prawo właściwie było już tylko i wyłącznie, w cudzysłowie, siłowe, bo nie było reakcji na to, co można wykonać w trybie zapisów ustawy.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Pawlaka, to w ustawie wyraźnie mówi się o policji, w trybie przewidzianym ustawą o Policji, a więc dotyczy to policji. Czy w małych gminach ma być inne prawo w odniesieniu do bezpieczeństwa obywateli, ich zdrowia i życia? Na pewno nie, ale w tym wypadku organ oceni, czy trzeba trzech policjantów, czy stu. Jeżeli potrzeba stu policjantów, a nie ma w gminie stu policjantów, to są odpowiednie możliwości ściągnięcia wystarczającej liczby policjantów, którzy będą zabezpieczali manifestację. Cały czas podkreślam: to jest manifestacja pokojowa, bo mówimy o manifestacji pokojowej. Stąd, jeżeli jest to manifestacja pokojowa i ma taki charakter, i pokojowo się kończy, to przewodniczący nigdy nie będzie odpowiadał, bo nie ma za co odpowiadać.

Poseł Ajchler zapytał o materiały niebezpieczne. Nikt nikogo nie będzie sprawdzał, nikt nikomu nie

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Hubert Łaszkiewicz**

będzie zaglądał do kieszeni. Ale przecież ten zapis nie jest niczym innym jak zapisem z art. 3 ustawy bazowej. W tym wypadku nic się nie zmieniło, zmieniła się jedynie forma tego zapisu, natomiast dyspozycja tego przepisu jednoznacznie stanowi, co nie może być używane podczas pokojowej, powtarzam, demonstracji. A więc nic tu się nie zmieniło.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: I to nie jest dobre.*)

Kwestia prokuratora, proszę państwa. Padły stwierdzenia, że prokurator generalny uznał ten projekt za niekonstytucyjny. Chcę zwrócić uwagę na to, że prokurator generalny uznał, iż tryb dotyczący zgłaszania zamiaru zasłaniania twarzy podczas demonstracji jest zgodny z konstytucją. To przecież nikt inny, tylko prokurator generalny tak stwierdził. Prokurator generalny odnosił się natomiast w sposób negatywny do tzw. krzyżówek, a więc dwóch demonstracji w jednym miejscu. Proszę też zauważyć, że to nie jest zakaz. Jeżeli będą zgłoszone dwie demonstracje, które się nie wykluczają, gdzie z góry wiadomo, że ci demonstranci nie idą tam po to, żeby w sposób czynny występować przeciwko sobie, tylko żeby się wspierać, to mogą być 2–3 demonstracje w tym samym miejscu i o tej samej porze. Podlega to jednak ocenie organu. To dobrze, że wcześniej zostałaby przedłożona informacja o tym, że twarze części demonstrantów będą zasłonięte. To daje organowi do myślenia, bo to on podejmuje decyzję o rejestracji bądź też o tym, że ta demonstracja zostanie zakazana.

Ostatnie pytanie pana posła Sasina dotyczyło zgłaszania. Połączone wysokie komisje odrzuciły przepis dotyczący zgłaszania. Powtarzam, że chodzi o zgłaszanie zamiaru zakrywania twarzy, a nie o zakaz zakrywania twarzy. Jeżeli komisje to odrzuciły, to w sposób oczywisty nie ma tego zgłoszenia. Wnoszę jednak, aby połączone wysokie komisje zastanowiły się jeszcze nad tym. Jest to bowiem bardzo istotny problem, który nasila się w ostatnim czasie. Osobnicy, którzy przychodzą na demonstrację z takim czy innym zamiarem, właściwie pozostają bezkarni. Czy państwo ma być bezradne tylko dlatego, że pewne racje i wartości konstytucyjne może nie do końca zostały zmierzone? To już jest pytanie do Wysokiej Izby, bo w ostatecznym rozrachunku to właśnie Wysoka Izba będzie musiała tę nowelizację przegłosować. Taki będzie jej końcowy efekt, jaki panie i panowie posłowie oraz Senat wypracują. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Biernackiego, jeśli wyraża taką wolę.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo Posłowie! Przede wszystkim jedna podstawowa rzecz: intencją prac komisji, wszystkich posłów połączonych komisji, a także domniemaną intencją rządu było to, żeby manifestacje mogły być organizowane w jak najszerszym spektrum politycznym. Właśnie po to, żeby mogły być organizowane manifestacje w obronie Telewizji Trwam, w tzw. obronie Telewizji Trwam, manifestacje ruchów alternatywnych, manifestacje związane z Marszem Niepodległości, żeby ingerencja władzy publicznej, czy to samorządowej, czy państwowej, była jak najmniejsza.

Mówicie państwo o używaniu sił Policji. Jeśli będzie łamane prawo, to oczywiście jednostki Policji będą reagowały, ale sami państwo cały czas atakowaliście Policję i z jednej, i z drugiej strony, i ruchy anarchistyczne, bardzo mocno socjalizujące, i ruchy mocno niepodległościowe, prawicowe. Krytykowaliście Policję, mówiliście, że działała wybiórczo. Sami w ten sposób atakowaliście funkcjonariuszy Policji i o tym musimy pamiętać. Dlatego też naszą intencją było to, żeby wprowadzić takie przepisy, które umożliwią obywatelom organizowanie pokojowych manifestacji, żeby było jak najmniej ograniczeń, żeby te manifestacje walczące o szczytne cele, w które ci manifestanci wierzą, nie wkraczały w sferę wolności innych ludzi, nie zakłócały bezpieczeństwa i porządku. Naszą intencją – mogę to powiedzieć jako przewodniczący podkomisji – było też to, żeby to spektrum wolności, jeśli chodzi o organizowanie manifestacji, było jak najlepiej zabezpieczone i jak najszersze. Wydaje mi się, że te przepisy właśnie to umożliwiają.

Na większość państwa pytań skierowanych do mnie odpowiedzi udzielił pan minister, ale chciałbym to uzupełnić, zwrócić państwu uwagę na kilka spraw.

Po pierwsze, manifestacja spontaniczna – podczas prac komisji wskazywaliśmy, że tego brakuje. Nie byliśmy w stanie zmienić projektu, ponieważ baliśmy się, że przekroczymy uprawnienia, że złamiemy konstytucję, ponieważ wyjdziemy poza pierwotne założenia projektu. Po wtóre, nie mieliśmy tak dobrze dopracowanego schematu. Rząd kiedyś podjął próby zdefiniowania manifestacji spontanicznych. Zresztą z tej mównicy zwróciłem się do pana ministra – pan minister też to podtrzymuje, chociaż nie kojarzy, że będą nad tym pracować – żebyśmy uregulowali kwestie związane z bardzo ważnym elementem życia publicznego, jakim jest manifestacja spontaniczna. I nie była to inicjatywa ze strony organizacji pozarządowych, w żadnym wypadku. To była inicjatywa posłów, z którą wyszli podczas pracy w podkomisji.

Drugi bardzo istotny element, o którym mówimy. Organizacje pozarządowe miały pewne zarzuty co do pracy połączonych komisji i podkomisji. Chcę zwrócić uwagę na to, że odbyło się wysłuchanie publiczne. Nie było szerszego spektrum możliwości, jeśli chodzi

Posel Marek Biernacki

o konsultacje społeczne. Proszę tylko zwrócić uwagę, jakie organizacje brały w nich udział. Chwała im za to. To były cztery podmioty. Czy ten temat, o którym później była mowa w piśmie do państwa, do pani marszałek, na przykład manifestacji spontanicznych, był poruszony podczas wystąpienia publicznego? Nie, nie było tego. Nie jest to żadne wytłumaczenie, nie jest to też powód do dumy. Ja na przykład bardzo ubolewam, że właśnie organizacje pozarządowe, że obywatele nie wykorzystują tak ważnej instytucji, jaką jest wysłuchanie publiczne. To bowiem dałoby nam, posłom...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie wierzę w celowość.)

Najpierw trzeba przyjść na wysłuchanie publiczne. (Posel Krystyna Pawłowicz: No właśnie.)

Ale pani poseł, jeżeli ktoś nie przychodzi na wysłuchanie publiczne, to jaka ma być forma konsultacji?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Ale te, które były, to wszystkie były...)

Ale jaka może być forma debaty? Nie ma lepszej formy debaty niż wysłuchanie publiczne.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Te, które były, były przeciwne.)

Można nad tym dyskutować, nad wystąpieniami, ale nie można dyskutować nad wystąpieniami, których nie było.

Kolejny bardzo istotny element. Mówiono o terminie. To jest ważne, zresztą minister też o tym mówił – że termin został wydłużony. Pierwotnie w projekcie pana prezydenta było 5 dni, komisje wydłużyły do 6 dni. Było to działanie całkowicie zamierzone, po to żeby zapewnić obywatelom możliwość odwoływania się, żeby cały tryb odwoławczy w tej pierwszej instancji został przeprowadzony. Więcej, żeby przy krzyżowaniu się manifestacji można było przeprowadzić również tę drugą manifestację, aby był czas na zorganizowanie tej manifestacji, która nie będzie krzyżowała się ze szlakiem, ale będzie mogła przechodzić obok. Takie właśnie były intencje. Przytoczę zresztą fragmenty z ustawy z 1990 r. Artykuł 7 wyraźnie mówi: „Organizator zgromadzenia publicznego zawiadamia organ gminy w taki sposób, aby wiadomość o zgromadzeniu dotarła nie później niż 3 dni, a najwcześniej 30 dni przed datą zgromadzenia”. Kore-sponduje z tym art. 9, który mówi: „Decyzja o zakazie zgromadzenia publicznego powinna być doręczona organizatorowi w terminie 3 dni od dnia zawiadomienia, nie później jednak niż 24 godziny przed planowanym terminem rozpoczęcia zgromadzenia”. Tu chodzi o odmowę. Zwróćcie uwagę – w ogóle nie ma miejsca na tryb odwoławczy, nie ma takiej możliwości.

I teraz zapis, który jest w sprawozdaniu. Przytoczę, bo to jest dla mnie istotne. Podejrzewam, że w ferworze dyskusji, podczas przeglądania całego projektu ustawy te artykuły, rozrzucone w druku, nie zostały do końca przez państwo zauważone. „Or-

ganizator zgromadzenia publicznego – jest to zmiana 3. w art. 7 – zawiadamia organ gminy w taki sposób, aby wiadomość o zgromadzeniu dotarła nie później niż na 6 dni, a najwcześniej 30 dni przed datą zgromadzenia”. Tu jest ta jedna zmiana – 6 dni. I dalej art. 7a ust. 1: „Jeżeli w tym samym czasie – to jest kolejna zmiana – i miejscu lub na trasie przejścia zgłoszonych zostało 2 lub więcej zgromadzeń i nie jest możliwe ich oddzielenie lub odbycie w taki sposób, aby ich przebieg nie zagrażał życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach, organ gminy niezwłocznie wzywa organizatora zgromadzenia zgłoszonego później – to pierwsze i tak się odbywa – do dokonania zmiany czasu lub miejsca zgromadzenia albo trasy przejścia uczestników”. Ust. 2.: Do wezwania organ gminy załącza informacje na temat czasu i miejsca przejścia zgłoszonego zgromadzenia. Ust. 3. Organizator, o którym mowa, dokonuje zmiany czasu lub miejsca zgromadzenia albo trasy przejścia uczestników w taki sposób, aby informacja o zmianie dotarła nie później niż 4 dni przed datą zgromadzenia, tak żeby można było przeprowadzić tryb odwoławczy. I o tym mówi art. 9 wprowadzony przez komisję. „1. Decyzję o zakazie zgromadzenia publicznego doręcza się organizatorowi na piśmie lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej w terminie 3 dni od dnia zawiadomienia. Jednocześnie kopię tej decyzji wraz z aktami sprawy otrzymuje wojewoda. 2. Odwołanie wnosi się bezpośrednio do wojewody w terminie 24 godzin od otrzymania decyzji (...)”. Jest cały tryb odwoławczy. Dlatego jest na to tyle dni, żebyśmy mogli zastosować ten system odwoławczy. Mogliśmy wpisać...

(Posel Krystyna Pawłowicz: To ogranicza radykalnie wolność.)

Pani poseł, mogliśmy wprowadzić zapis, że to 5 dni, ale wtedy tworzymy...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Czemu 3?)

...przepisy puste, bo nie jesteśmy w stanie zorganizować drugiego zgromadzenia przy krzyżujących się zgromadzeniach i zastosować systemu odwoławczego. Myśmy to liczyli. To była matematyka, czysta matematyka. Możemy zostawić tyle dni, taki zapis, ale ten zapis będzie pusty. Będzie kolejny przepis, będą kolejne artykuły, które będą artykułami pustymi. Oczywiście uzupełnieniem tych zapisów powinna być – i tu się wszyscy zgadzamy – definicja manifestacji spontanicznych, którą będziemy chcieli opracować. I byłoby bardzo dobrze, gdy to pan prezydent opracował.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Spontanicznie nie można nic.)

Musimy to opracować. Nie byliśmy w stanie tego uregulować ustawowo, bobyśmy łamali konstytucję. Pani poseł, tłumaczyłem to. Łamalibyśmy wtedy konstytucję. O tym teraz mówimy. Ja sam z tej mównicy mówiłem o tym mankamencie.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Myśmy to zrealizowali, bo poszerzyliśmy zakres wolności.)

Posel Marek Biernacki

Mówiliśmy o tym mankamencie. Chcemy to ograniczyć. I teraz wróćmy jeszcze do... Przepisy karne omówił już pan minister Łaskiewicz.

Pani poseł, na pewno prawo, które tworzymy, nigdy nie będzie prawem idealnym. Idealne porządki to był faszyzm i komunizm. Tam prawa były idealne i to wszystkim pasowało. My dążymy do systemu demokratycznego. Demokracja nie jest systemem idealnym. To jest truizm, ale sama demokracja o sobie mówi, że nie jest systemem idealnym. Więcej, teraz mamy demokrację medialną, która zaczyna się rozwijać, ale to jest ciągle demokracja. Wartością demokracji jest jedno, to że demokracja liczy głowy, a nie głowy rozbija. Dlatego też mamy tego typu regulacje, tak żebyśmy o tym nie zapominali i żeby nasza dyskusja nie przeszła na inne forum, na ulicę, gdzie poleje się krew i Polak z Polakiem będzie się tłukł, bo to nie jest naszą intencją. Dziękuję bardzo.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Projekt jest zbiorem zakazów, a nie...)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy Markowi Biernackiemu.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono w sprawie przedłożonego projektu ustawy wnioski o jego odrzucenie oraz poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Raz jeszcze dziękuję panu ministrowi Łaskiewiczowi, panu posłowi sprawozdawcy Markowi Biernackiemu i wszystkim uczestnikom tej debaty.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu” (druki nr 430 i 465).

A o tym, jaka to ważna rzecz dla uczelni, zaświadcza obecność na galerii prof. dr. hab. Marka Ziętka, rektora Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.

Pana rektora magnificencję serdecznie witam. (Okłaski)

A teraz przystępujemy już do debaty.

Sejm ustalił, że w dyskusji...

Ale zanim się to stanie, poproszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji w tym punkcie panią poseł Ewę Wolak, a później przystąpimy do wystąpień klubowych.

Pani poseł Ewa Wolak.

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Panie Posłanki, Panowie Posłowie!

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu” na posiedzeniu w dniu 13 czerwca 2012 r., wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił załączony w druku nr 465 – wcześniej nr 430 – projekt ustawy o zmianie nazwy tej uczelni wyższej. Potrzeba zmiany nazwy uczelni została poparta wolą jej senatu, wyrażoną w uchwale z 20 grudnia 2010 r., a następnie w uchwale z dnia 27 lutego 2012 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić uzasadnienie do projektu ustawy oraz osiągnięcia Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.

Prawo o szkolnictwie wyższym daje uczelniom, których jednostki organizacyjne posiadają co najmniej sześć uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, w tym co najmniej cztery w zakresie nauk objętych profilem uczelni, możliwość używania w swojej nazwie wyrazu „uniwersytet”, uzupełnionego przymiotnikiem lub przymiotnikami w celu określenia profilu uczelni. Akademia Medyczna we Wrocławiu spełnia kryteria ustawowe odnośnie do liczby posiadanych uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora, posiada bowiem uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora nauk medycznych w zakresie medycyny (3 wydziały), biologii medycznej (1 wydział), stomatologii (1 wydział) oraz doktora nauk farmaceutycznych (1 wydział).

Szanowni Państwo! Pozycja uczelni jest wiodąca w kraju i licząca się w świecie. W 2010 r. Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich we Wrocławiu zajęła pierwsze miejsce pod względem warunków studiowania w rankingu krajowym, przeprowadzonym przez dziennik „Rzeczpospolita” i miesięcznik „Perspektywy”, a w międzynarodowym rankingu przygotowanym w bazie bibliograficznej Scopus została sklasyfikowana na pierwszym miejscu w Polsce i na trzecim w regionie Europy Środkowo-Wschodniej pod względem osiągnięć naukowych, w tym ilości punktów publikacyjnych w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu.

Od 1998 r. uczelnia uczestniczy w programie Socrates/Erasmus. Od 2007 r. Erasmus jest częścią programu „Uczenie się przez całe życie”, którego celem jest podnoszenie jakości kształcenia poprzez rozwijanie międzynarodowej współpracy uczelni oraz wspieranie mobilności studentów i pracowników szkół wyższych. Aktualnie uczelnia ma podpisanych 56 umów bilateralnych z uczelniami partnerskimi z Europy i Azji.

Uczelnia kształci obecnie 5915 studentów na 10 kierunkach. Zatrudnia 1142 nauczycieli akade-

Posel Sprawozdawca Ewa Wolak

mickich, w tym 101 profesorów, 111 doktorów habilitowanych oraz 661 doktorów. Od 2002 r. uczelnia posiada wdrożony i udokumentowany system zarządzania jakością w zakresie planowania, realizacji i dokumentowania procesu dydaktycznego oraz realizacji badań naukowych.

Akademia Medyczna jest największym ośrodkiem specjalistycznego leczenia chorych z Dolnego Śląska, Opolszczyzny i Ziemi Lubuskiej, o najwyższym stopniu referencyjności. Działające w ramach uczelni szpitale kliniczne są wyposażone w najnowszą aparaturę i sprzęt diagnostyczny, udzielają wysokospecjalistycznych świadczeń z zastosowaniem najnowszych metod leczenia.

Wysoka Izbo! Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich we Wrocławiu aktywnie uczestniczy we wszystkich przedsięwzięciach na rzecz rozwoju nauki, przedsiębiorczości, wprowadzania innowacji technologicznych, zarówno z władzami państwowymi, samorządowymi, jak i przedsiębiorstwami. Uczelnia współpracuje ze szkołami wyższymi przy realizacji proinnowacyjnych projektów zmierzających do budowy gospodarki opartej na wiedzy. Jest partnerem wielu znaczących spółek, klastrów i przedsiębiorstw nie tylko z Wrocławia i Dolnego Śląska.

Szanowni Państwo! Największą inwestycją Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu jest Centrum Kliniczne, w którym działają przychodnie i kliniki wchodzące w skład Akademickiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego. W grudniu 2011 r. zakończyła się budowa nowej siedziby wydziału farmaceutycznego przy ul. Borowskiej. Obecnie trwa wyposażenie budynku w specjalistyczne meble laboratoryjne. Rozpoczęto również w 2011 r. budowę Centrum Naukowej Informacji Medycznej, nowej siedziby Biblioteki Akademii Medycznej.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Projekt ustawy zmienia dotychczasową nazwę Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, a zatem swym zakresem obejmuje jedynie studentów i pracowników tej uczelni.

Przepisy projektowanej ustawy nie są objęte zakresem prawa Unii Europejskiej. Ustawa nie spowoduje dodatkowych skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Wszystkie koszty poniesie uczelnia, zaś w toku przeprowadzonych konsultacji do projektu nie zgłoszono żadnych uwag.

Mając powyższe na uwadze, w imieniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży wnoszę o uchwalenie przez Wysoki Sejm ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”. Dziękuję za wysłuchanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Maciej Zieliński.

Posel Maciej Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt i przyjemność przedstawić opinię na temat rządowego projektu ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”.

Szanowni Państwo! Od blisko 70 lat akademia kształci wybitnych polskich lekarzy i specjalistów. W 2003 r. na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej utworzono English Division, jednostkę koordynującą kształcenie studentów zagranicznych. Z roku na rok oferta uczelni powiększana jest o kolejne kierunki oraz międzynarodowe programy dla studentów. Poprzez wspomniany rozwój merytoryczny, jak i rozbudowę swojej infrastruktury o centrum kliniczne, wchodzące w skład Akademickiego Szpitala Klinicznego im. Jana Mikulicza-Radeckiego (najnowocześniejszego obecnie szpitala we Wrocławiu i jednego z nowocześniejszych w Polsce), Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich we Wrocławiu potwierdziła swoje aspiracje, daleko wychodzące poza ramy jednostki akademickiej.

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuję projekt ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu” i wnoszę o uchwalenie ustawy przez Wysoki Sejm. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Wojciech Zubowski.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie ustawy zmienia-

Posel Wojciech Zubowski

jącej nazwę Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu na „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”.

Akademia Medyczna im. Piastów Śląskich we Wrocławiu spełnia kryteria ustawowe odnośnie do liczby posiadanych uprawnień do nadawania stopnia naukowego doktora. Aktualnie kształci 5915 studentów na 10 kierunkach, zatrudnia 1142 nauczycieli akademickich, w tym 101 profesorów, 111 doktorów habilitowanych oraz 661 doktorów. W 2010 r. akademia zajęła pierwsze miejsce pod względem warunków studiowania w rankingu krajowym, przeprowadzonym przez dziennik „Rzeczpospolita” i miesięcznik „Perspektywy”, a w międzynarodowym rankingu została sklasyfikowana na pierwszym miejscu w Polsce i na trzecim w regionie Europy Środkowo-Wschodniej pod względem osiągnięć naukowych, w tym liczby punktów publikacyjnych w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu.

Uczelnia uczestniczy również w programie Socrates-Erasmus, którego celem jest podnoszenie jakości kształcenia poprzez rozwijanie międzynarodowej współpracy między uczelniami oraz wspieranie mobilności studentów i pracowników szkół wyższych. Aktualnie akademia ma podpisanych 56 umów bilateralnych z uczelniami partnerskimi w Europie i Azji. Od 2002 r. posiada wdrożony i udokumentowany system zarządzania jakością w zakresie planowania, realizacji i dokumentowania procesu dydaktycznego oraz realizacji badań naukowych.

Potrzeba zmiany nazwy uczelni została poparta wolą jej senatu. Ze względu na wspaniały dorobek naukowy uczelni, niedające się przecenić zasługi na polu edukacji oraz argumenty przedstawione w uzasadnieniu wniosku posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość będą głosować za projektem ustawy zmieniającej nazwę Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Poznańskiego, Klub Poselski Ruch Palikota.

Posel Marek Poznański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Ruch Palikota w sprawie nadania Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy „Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu”.

Zmiana nazwy niewątpliwie wpłynie na podniesienie rangi uczelni w kraju, jak i za granicą. Nie będę już w tym miejscu przytaczał licznych osią-

gnięć uczelni, które zostały przedstawione przez przedmówców.

W ocenie skutków regulacji stwierdza się, iż zmiana nie będzie miała wpływu na konkurencyjność gospodarki, przedsiębiorczość, funkcjonowanie przedsiębiorstw, a także na sytuację i rozwój regionalny. Nie mogę się z tym zgodzić – będzie miała wpływ, i to ogromny. Koszty związane ze zmianą nazwy, określone przez uczelnię na kwotę 213 200 zł, wydawać by się mogły olbrzymie, jednakże w zestawieniu z korzyściami, jakie przyniesie ta zmiana nazwy, są małe.

Panie Rektorze! Universitas magistrorum et scholarium rozpoczyna nową drogę, miejmy nadzieję, samych sukcesów. Ruch Palikota popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

I o zabranie głosu proszę pana posła Henryka Smolarza, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Magnificencjo Rektorze! Odnosząc się do sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o nadaniu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu nazwy Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, zawartego w druku nr 465, i wyrażając opinię w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, od razu, na wstępie, aby nie trzymać państwa w napięciu, a w szczególności magnificencji rektora, powiem, iż popieramy przedłożony projekt rządowy.

Muszę przyznać, że czytając uzasadnienie i poznając historię i dorobek uniwersytetu, byłem pod ogromnym wrażeniem. Chciałbym przy tej okazji złożyć serdeczne gratulacje władzom uczelni, pracownikom technicznym, a także studentom z powodu tych wspaniałych osiągnięć. Chciałbym także złożyć życzenia – życzę, abyście państwo kultywowali dobrą tradycję uniwersytetu. Zwrócę również uwagę na duże emocje, które towarzyszą z pewnością społeczności akademickiej. Jako absolwent uczelni akademickiej także, Akademii Rolniczej w Lublinie, która ma przyjemność być już w gronie uniwersytetów, uniwersytetów z dodatkiem przymiotnika „przyrodniczy”, wiem, jak ważne jest to wydarzenie w życiu uczelni. Zatem również wypada podziękować władzom uczelni i panu rektorowi za obecność podczas tego posiedzenia.

Chciałbym także w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego wyrazić ogromne zadowolenie z tego, iż polskie uczelnie mogą śmiało stawiać do rankingów i w zestawieniu z innymi uczelniami europejskimi poszczycić się dosyć dużym dorobkiem

Posel Henryk Smolarz

naukowym, który ma uznanie nie tylko w Europie, ale również na świecie.

Chciałbym na zakończenie życzyć jeszcze raz wszystkim wielu, wielu sukcesów, rozwijania dorobku naukowego i zadowolenia, a przede wszystkim życzyć pierwszym studentom uczelni o nowej nazwie Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich satysfakcji i szybkiego znalezienia pracy po ukończeniu tej zaszczytnej uczelni. Wszystkiego dobrego. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Już w grudniu roku 2010 Senat Akademii Medycznej we Wrocławiu uznał, że zostały spełnione wszystkie przesłanki formalne i także nieformalne, a więc te, które należy przypisać dorobkowi tejże uczelni, by w końcu Akademii Medycznej mogła przekształcić się w Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu. Ubolewam na tym, że aż 18 miesięcy musieli członkowie senatu tejże uczelni, pracownicy tejże uczelni, wykładowcy, profesorowie czekać na to, by Sejm pochylił się nad tą propozycją, nad tym wnioskiem. Ale lepiej później niż wcale. Cieszę się też bardzo, że sprawozdawcą tegoż projektu ustawy jest pani poseł Ewa Wolak, bo znana jest z tego, że ma dobrą, szczęśliwą rękę. Myślę, że proces legislacyjny dotyczący tej ustawy w Wysokiej Izbie zakończy się szczęśliwie. I w tym momencie chciałbym wyrazić poparcie dla tegoż projektu ustawy ze strony Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Mariusz Orion Jędrysek, Solidarna Polska.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wasza Magnificencjo! Oczywiście jest to wniosek, który ma znaczenie w zasadzie formalne, ponieważ uczelnia spełnia wszelkie wymagania, co zostało potwierdzone. W związku z tym klub Solidarnej Polski będzie popierał ten wniosek.

Przy okazji chciałbym zwrócić uwagę na to, że kiedy w Polsce było 10 uczelni noszących miano uniwersytetu, to może i warto było, żeby zajmował się

tych Sejm, natomiast w tej chwili mamy naprawdę wiele uniwersytetów, w takim mieście jak Wrocław jest kilka różnych, i myślę, że trzeba by było się zastanowić nad tym, czy Wysoki Sejm nie powinien raczej przyjmować takich zmian do wiadomości, zamiast rozpatrywać te sprawy. To by wymagało zmian ustawowych.

Oczywiście gratuluję uczelni, sam jestem z tej placówki z Wrocławia, więc szczególnie to cenię. Uczelnia ma wielkie tradycje. Nie zapominajmy o tym, że Alzheimer pracował właśnie we Wrocławiu. Chciałbym, żeby było wielu następców, żeby wielu dobrych nazwisk polskich mogła się dochować ta uczelnia – Uniwersytet Medyczny.

Jeszcze raz serdecznie gratuluję. Będziemy głosić za tym wnioskiem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby się wpisać na listę pytających? Nie.

Pozostaje jedynie pani poseł Teresa Piotrowska, Platforma Obywatelska.

Zaryzykuję i powiem, że nie ustalam czasu. Powiedzmy sobie, że czas jest nieograniczony. Zobaczę, czy to ryzyko nie było zbyt duże.

Posel Teresa Piotrowska:

Dziękuję, panie marszałku.

Pewnie już pan przewidział, o co będę chciała zapytać, ale na początek chciałabym bardzo serdecznie pogratulować społeczności Akademii Medycznej we Wrocławiu nadania jej nazwy Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich, a tym samym spełnienia przez nią kryteriów uniwersytetu. Reprezentuję województwo kujawsko-pomorskie, a szczególnie Bydgoszcz, gdzie akademii medycznej – moim zdaniem i zdaniem wielu środowisk – została kilka lat temu niefortunnie włączona do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, co niesie ze sobą, jak pokazuje życie, wiele problemów. Wydaje się, że ten kierunek kształcenia medycznego przez uniwersytety medyczne jest właściwy, m.in. dlatego, że to właśnie uniwersytet, uczelnia, prowadzi nadzór i spełnia funkcję organu założycielskiego w odniesieniu do szpitali uniwersyteckich, co w dużej społeczności uniwersytetu wielokierunkowego napotyka na wiele problemów.

Dlatego chciałabym zapytać pana ministra, czy jest możliwe, aby collegium medicum – z tego co się orientuję, mamy w Polsce w tej chwili dwa włączone do dużych uniwersytetów, w Krakowie i w Bydgoszczy – po spełnieniu kryteriów uniwersytetu zostało przekształcone, np. to w Bydgoszczy, w uniwersytet medyczny. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę pana ministra Aleksandra Soplńskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia, o zabranie głosu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Aleksander Soplński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania, przede wszystkim na to, dlaczego był tak wydłużony proces legislacyjny, jeżeli chodzi o zmianę nazwy Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, pragnę stwierdzić, że taka sytuacja nastąpiła dlatego, iż pierwotny projekt określał tylko przekształcenie Akademii Medycznej w Uniwersytet Medyczny, bez imienia Piastów Śląskich. Dopiero po decyzji senatu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu 27 lutego tego roku podjęto decyzję o zmianie nazwy na Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich. Stąd wydłużenie tego procesu legislacyjnego.

Aktualnie w nadzorze ministra zdrowia jest 11 uczelni medycznych, przy czym – przed chwilą pytała o to pani poseł – jeżeli chodzi o Kraków, to jest to uczelnia Collegium Medicum w Krakowie w strukturach organizacyjnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, jak również jeżeli chodzi o Bydgoszcz, uczelnia znajduje się w strukturach Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Chciałbym także zaznaczyć, że w strukturze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie jest Wydział Nauk Medycznych. Dlatego też myślę, że decyzję o wydzieleniu się, o utworzeniu oddzielnego uniwersytetu musi podjąć przede wszystkim senat uczelni i dopiero wtedy możemy przystąpić do procesu legislacyjnego.

Chciałbym powiedzieć, że jeżeli chodzi o Akademię Medyczną we Wrocławiu im. Piastów Śląskich, to ona powstała w 1950 r., bo w 1945 r. rozpoczęła się już praca tejże uczelni jako Uniwersytetu Wrocławskiego, czyli uczelnia wróciła do swojej starej nazwy jako uniwersytet z dodatkiem: im. Piastów Śląskich.

Chciałbym bardzo serdecznie wszystkim podziękować, a władzom uczelni pogratulować sukcesu, jak również liczyć na dalszą współpracę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

O zabranie głosu proszę sprawozdawczynię komisji panią poseł Ewę Wolak.

Poseł Ewa Wolak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z przyjemnością jeszcze raz witam pana prof. Marka Ziętka, rektora Akademii Medycznej.

Wszystkie kluby zgodnie popierają projekt ustawy o zmianie nazwy na Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich. Myślę, że ten proces był długi, aczkolwiek jeśli chodzi już o samo procedowanie w Sejmie, to mam nadzieję, że jutrzejsze głosowanie zakończy proces legislacyjny. Wkrótce, od 1 października, będziemy kształcili studentów na Uniwersytecie Medycznym.

Ja również życzę ogromnych osiągnięć naukowych, wspaniałej przyszłej kadry, a studentom sukcesów. Myślę, że Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu będzie odnosił dalsze ogromne sukcesy, które rozślawiają nie tylko Wrocław, Dolny Śląsk, ale także naszą Polskę na arenie międzynarodowej. Dziękuję za wysłuchanie. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 386 i 478).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Marka Plurę.

Poseł Sprawozdawca Marek Plura:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny chciałbym przedstawić sprawozdanie opiniujące projekt poselski wnoszący zmiany do ustawy o rehabilitacji i zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Zmiany ujęte w projekcie i zaopiniowane pozytywnie przez komisję dotyczą kilku aspektów funkcjonowania tej ustawy. Przede wszystkim odnoszą się one do wzmocnienia pozycji osoby niepełnosprawnej jako pracownika, do wzmocnienia pozycji osoby niepełnosprawnej na rynku pracy poprzez wsparcie pracodawców zatrudniających tę grupę osób, a w bieżącym roku obciążonych wzrostem poziomu najniższej płacy krajowej.

Bieżący rok w kontekście poprzednich zmian tej ustawy jest czasem, kiedy przewartościowuje się system wsparcia tej grupy pracodawców poprzez inne rozłożenie akcentów finansowych, szczególnie w taki

Poseł Sprawozdawca Marek Plura

sposób, by wspierać osoby niepełnosprawne w stopniu znacznym i umiarkowanym. Stąd też kluczące co pół roku zmniejszenia wsparcia dla pracodawców z grup zatrudniających osoby niepełnosprawne, w szczególności niepełnosprawne w stopniu lekkim. Na te zmiany nałożył się, jak wspomniałem, istotny wzrost kosztów pracy. Dlatego też ta zmiana zawarta w projekcie ustawy wspiera ten rynek, tak aby nie uległ on zmniejszeniu.

To, co jest także w przedłożeniu poselskim i zostało pozytywnie zaopiniowane przez Komisję Polityki Społecznej i Rodziny, po pracach podkomisji stałej do spraw osób niepełnosprawnych, to zmiany w systemie orzecznictwa wychodzące naprzeciw potrzebom sprawnej realizacji tego systemu, również w pewnym sensie odnoszącym się do zmian na rynku pracy osób niepełnosprawnych, a także uwzględnienie potrzeb dotyczących funkcjonowania zakładów aktywności zawodowej, o których podczas prac zarówno komisji, jak i podkomisji w poprzednim okresie dowiadaliśmy się od realizatorów tego zadania. W szczególności zmiana dotycząca zakładów aktywności zawodowej wyrównuje, właściwie niweluje dysproporcje, jeśli chodzi o wsparcie finansowe, jakie otrzymują te podmioty działające z jednej strony jako jednostki organizacyjne organizacji pozarządowych, z drugiej zaś strony jako jednostki organizacyjne samorządu terytorialnego.

Zaproponowane zmiany, jak wspomniałem, po dyskusji w podkomisji, a później zaopiniowaniu przez komisję polityki społecznej, w swej zasadniczej części zdaniem komisji powinny wejść w życie z dniem 1 września br. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Markowi Plurze za to wystąpienie.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Iwona Kozłowska.

Poseł Iwona Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw wprowadzającego zmiany do przepisów ustawy z dnia 27 sierpnia

1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, zawartego w druku nr 386.

Wysoka Izbo! Badania aktywności ekonomicznej ludności Polski wskazują wyraźnie na poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy w ostatnich latach. Zdecydowany wpływ na ten fakt miało zainteresowanie pracodawców zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, spowodowane w głównej mierze otrzymywanym wsparciem. W ciągu 2011 r. pracodawcy zgłosili do urzędów pracy ponad 41 tys. ofert pracy dla osób niepełnosprawnych. Wśród tej liczby ponad 10% ofert stanowiły oferty pracy subsydiowanej. W stosunku do ub.r. liczba ofert pracy dla osób niepełnosprawnych zwiększyła się o ponad 24%, przy spadku ogólnej liczby ofert w tym samym czasie o 27,2%.

Podam kilka danych z 2011 r. Współczynnik aktywności zawodowej – 26,4%, wskaźnik zatrudnienia – 22,3%, stopa bezrobocia – 15,5%. Aby poprawić warunki i bezpieczeństwo zatrudniania i aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych oraz kontynuować działania w tej sferze, prezentowany projekt ustawy zakłada uszczelnienie systemu wspierania zatrudniania osób niepełnosprawnych ze środków publicznych. Służyć temu ma m.in. wzmocnienie uprawnień kontrolnych prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, co będzie umożliwiało przeprowadzenie postępowania kontrolnego w zakresie zgodności danych zawartych w dokumentach dotyczących miesięcznego dofinansowania ze stanem faktycznym. Szersze kompetencje prezesa funduszu to także możliwość wydawania decyzji wstrzymujących dofinansowanie w razie nieprawidłowości oraz możliwość przeprowadzenia kontroli u nabywcy lub sprzedającego dotyczącej prawidłowej realizacji obniżenia wpłat. W celu zapobiegania uszczupleniu środków publicznych projekt wprowadza przepisy dotyczące ponoszenia przez pracodawcę odpowiedzialności za wykroczenia przeciwko przepisom ustawy o rehabilitacji. Oznacza to nasilenie dyscypliny w zakresie obowiązków składania deklaracji i wymaganych informacji.

Aby urealnić wysokość wsparcia udzielanego pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne, a także zapewnić bezpieczeństwo i stabilność zatrudniania osób niepełnosprawnych na rynku pracy, projekt ustawy proponuje skrócenie o 9 miesięcy czasu obowiązywania przepisu wskazującego na wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę z grudnia 2009 r., będącego podstawą do wyliczenia kwoty dofinansowania do wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego. Jest to zmiana uzasadniona, gdyż pracodawca w 2012 r. będzie ponosił znacznie wyższe koszty zatrudnienia osoby niepełnosprawnej niż to wcześniej zakładano.

Analizowany projekt ustawy zwraca również uwagę na kompetencje pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych. Pojawiła się potrzeba rozszerzenia zakresu obowiązków pełnomocnika o pro-

Posel Iwona Kozłowska

wadzenie nadzoru nad orzekaniem o niepełnosprawności i stopniu niepełnosprawności. W myśl projektu ustawy do kompetencji tych należeć będzie także: opiniowanie działań wojewody dotyczących powołania lub odwołania powiatowego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, a także określenie obszaru jego działania, wydawanie zgody na powołanie lub odwołanie przez wojewodę wojewódzkiego zespołu do spraw orzekania o niepełnosprawności, a także bezpośrednio zobowiązywanie organów powołujących zespoły orzekające do ich odwoływania, z możliwością ich czasowego zawieszenia.

Szanowni państwo, jak ważne na rynku pracy osób niepełnosprawnych jest właściwe funkcjonowanie zakładów aktywności zawodowej oraz zakładów pracy chronionej, wszyscy wiemy. Projekt ustawy eliminuje obowiązek uzyskania opinii starosty o potrzebie utworzenia ZAZ-u, gdy organizatorem jest powiat. Zarówno ZAZ-y, jak i zakłady pracy chronionej będą miały możliwość czasowego zwolnienia przez wojewodę ze spełnienia warunków osiągnięcia w zakładzie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Projekt ustawy określa też procedury przekazania prowadzenia ZAZ-u przez innego organizatora oraz zobowiązuje zakład do przedstawienia pełnej informacji na temat zmian dotyczących uzyskania statusu i realizacji obowiązków wynikających z ustawy. Wyżej wymieniony projekt nakłada też na organizatora ZAZ-u obowiązek zwrotu niewykorzystanych środków funduszu, w sytuacji gdy nastąpi jego likwidacja lub utrata statusu. Proponowany projekt ustawy zawiera zmiany dotyczące funkcjonowania zakładów pracy chronionej, zakłada wykreślenie warunku prowadzenia rozliczeniowego rachunku bankowego środków zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych jako przesłanki powodującej utratę statusu zakładu pracy chronionej. Prócz tego projekt umożliwia dofinansowanie ze środków funduszu wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego zatrudnionego w sektorze finansów publicznych. *(Dzwonek)*

Jeszcze chwilę, panie marszałku, proszę.

Projekt ustawy rozszerza również grupę podmiotów zwolnionych z wpłat na fundusz o hospicja i domy pomocy społecznej. Projekt zakłada również wyeliminowanie fikcyjnego zatrudniania osób niepełnosprawnych w celu zmniejszania wpłat na konto funduszu.

Reasumując, Wysoka Izbo, proponowane zmiany w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych są w pełni uzasadnione. Uszczelniają system wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, uwzględniają istotne przepisy dotyczące uprawnień kontrolnych funduszu, określają i poszerzają kompetencje pełnomocnika, usprawniają funkcjonowanie zakładów aktywności zawodowej i zakładów pracy chronionej, zwalniają

z wpłat na fundusz DPS-y i hospicja, umożliwiają dofinansowanie ze środków funduszu wynagrodzeń osób niepełnosprawnych zatrudnionych w sektorze finansów publicznych. Wychodząc jednak naprzeciw potrzebom społecznym, które zostały sformułowane podczas debaty w trakcie posiedzeń Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz podkomisji stałej ds. osób niepełnosprawnych, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wnosi do projektu jedną poprawkę.

W związku z tym, panie marszałku, Wysoka Izbo, klub Platforma Obywatelska popiera przedstawiony projekt ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw wraz z proponowaną poprawką. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Beatę Mazurek.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 386 i 478.

Celem kolejnej nowelizacji ustawy zawartej w omawianym sprawozdaniu jest, po pierwsze, uszczelnienie systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych ze środków PFRON poprzez uszczelnienie systemu dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepełnosprawnych. Dofinansowanie przysługiwać będzie wyłącznie w przypadku przekazania wynagrodzenia pracownika niepełnosprawnego na jego rachunek bankowy albo przekazem pocztowym.

Po drugie, celem nowelizacji jest wprowadzenie przepisów w zakresie odpowiedzialności za wykroczenie przeciwko przepisom ustawy. Innymi słowy, kto nie dopełni obowiązku składania informacji lub deklaracji, utrudnia przeprowadzenie kontroli, podaje nieprawdziwe informacje, będzie podlegał karze grzywny odpowiednio do 500 zł lub 5 tys. zł.

Po trzecie, celem nowelizacji jest wzmocnienie uprawnień kontrolnych prezesa PFRON poprzez np. wydawanie decyzji wstrzymującej dofinansowanie.

Kolejne zmiany dotyczą urealnienia wysokości wsparcia udzielanego pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne w stosunku do ponoszonych przez nich kosztów płacy. Chodzi o to, aby udzielić większego wsparcia pracodawcom w zakresie dofinansowania do wynagrodzeń pracowników niepeł-

Posel Beata Mazurek

nosprawnych, co powinno skutkować ich większą stabilnością zatrudnienia na rynku pracy.

Poselski projekt ustawy wraz z omawianym dziś sprawozdaniem został także uzupełniony o niektóre inne przepisy. Należą do nich m.in.: nadzór nad realizacją zadań przez pełnomocnika ds. osób niepełnosprawnych, uzależnienie od jego pozytywnej opinii działań wojewody dotyczących powołania lub odwołania powiatowego zespołu ds. orzekania o stopniu niepełnosprawności i ustalanie obszaru jego działania czy też możliwość bezpośredniego zobowiązania organów powołujących zespoły orzekające do ich odwoływania czy czasowego zawieszania.

Omawiane przepisy zakładają również zmiany dotyczące funkcjonowania zakładów aktywności zawodowej. W stosunku do ZAZ-u, dla którego organizatorem będzie powiat, nie będzie już obowiązku uzyskania opinii starosty o potrzebie jego utworzenia, a wojewoda będzie mógł czasowo zwolnić ZAZ ze spełnienia warunku osiągania odpowiedniego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych w zakładzie. Organizator ZAZ-u będzie też zobowiązany do zwrotu niewykorzystanych środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w przypadku utraty statusu lub jego likwidacji.

Proponowane rozwiązania dotkną także zakłady pracy chronionej poprzez wykreślenie prowadzenia rozliczeniowego rachunku bankowego i środków PFRON jako przesłanki powodującej utratę statusu zakładu pracy chronionej. Projekt ustawy rozszerza także grupę podmiotów zwolnionych z wpłat na PFRON o domy pomocy społecznej i hospicja.

Biorąc pod uwagę fakt, że projekt tej ustawy zmierza do uszczelnienia systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Prawo i Sprawiedliwość będzie popierało powyższe zmiany. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Ruchu Palikota proszę pana posła Jacka Kwiatkowskiego.

Nie ma pana posła.

A więc pan Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe. Na szczęście jest, jak zawsze zresztą.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym się odnieść do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Praktycznie można nakreślić, że mamy trzy kierunki zasadniczych celów określonych w ustawie. Pierwszym zasadniczym celem wynikającym z wprowadzonych poprawek jest uszczelnienie systemu wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych ze środków publicznych poprzez wzmocnienie uprawnień kontrolnych prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Drugim kierunkiem działania jest urealnienie wysokości wsparcia udzielanego pracodawcom zatrudniającym osoby niepełnosprawne, gdyż wiemy, że w stosunku do aktualnie ponoszonych kosztów zamrożenie, które nastąpiło, powoduje, że pracodawcy narzekają i oczekują szybkiego podjęcia decyzji przez legislatorów.

Trzecim kierunkiem działań jest uzupełnienie przepisów i ustaw o rehabilitacji.

O wszystkich tych kwestiach moje koleżanki i moi koledzy tutaj powiedzieli. Z tego też względu nie będę tego rozwijał. Do poprawki złożonej przez koleżankę Iwonę, po konsultacji z posłem wnioskodawcą Markiem Plurą, ustosunkuję się podczas obrad Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Oczywiście będziemy głosowali za, a co do poprawki i jej losu, to jest to w rękach pana Marka Plury. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Tadeusza Tomaszewskiego.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jest to ważny projekt ustawy, który reguluje funkcjonowanie osób niepełnosprawnych, zwłaszcza na rynku pracy, ale także podmiotów ekonomii społecznej, jakimi są zakłady aktywności zawodowej czy zakłady pracy chronionej. U podstaw tej nowelizacji leży przede wszystkim praktyka stosowania ustawy, ale także pewne niedoróbki, które wynikały z prac nad ustawą o finansach publicznych i ustawą wprowadzającą ustawę o finansach publicznych.

Mam na myśli przede wszystkim wprowadzenie możliwości korzystania z systemu dofinansowania SODiR przez samorządowe zakłady aktywności zawodowej. Do tej pory nie mają one możliwości korzystania z tego systemu, natomiast takie same zakłady, prowadzone przez podmioty niepubliczne, korzystają z tego dofinansowania. Stąd powstała ta nierówność. Tak jak mówię, wynika to przede wszystkim z ustawy o finansach publicznych.

Tu, w tej Izbie, dzięki współpracy Komisji Polityki Społecznej i Rodziny z pełnomocnikiem rządu do spraw osób niepełnosprawnych również w ubiegłym

Posel Tadeusz Tomaszewski

roku dokonaliśmy zmiany ustawy wprowadzającej ustawę o finansach publicznych, która pozwoliła samorządom w ogóle dalej prowadzić zakłady aktywności zawodowej, gdyż wcześniej nie przewidywano takiej możliwości. Sądzę, że to rozwiązanie zamyka równość wszystkich podmiotów, które pracują na rzecz osób niepełnosprawnych, bez względu na organ prowadzący, w dostępie do środków publicznych, zwłaszcza tych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Drugim obszarem, który przewiduje ta nowelizacja, jest przede wszystkim uszczelnienie środków finansowych, które są przekazywane do pracodawców z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, poprzez, po pierwsze, system przekazywania tych środków, czyli obowiązek przewidzianego w ustawie przekazywania środków finansowych na konto bankowe lub przekazem pocztowym, a po drugie, uzależnienie przekazywania tych środków finansowych od terminowego ponoszenia kosztów płac. Jest to bardzo istotne, dlatego że w mediach mieliśmy podawanych wiele przykładów na to, że były tu określone nadużycia. Aby mieć więc pewność, że te środki są wykorzystywane w odpowiedni sposób i trafiają na rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych, zaproponowano stosowne zwiększenie uprawnień kontrolnych funduszu, jak również preza zarządu funduszu. Uważamy, że są to rozwiązania w pełni zasadne.

Jeśli chodzi o rozwiązania, które zostały wprowadzone, dotyczące odpowiedzialności za wykroczenia przeciwko przepisom ustawy o rehabilitacji, to zostały one sporządzone mniej więcej tak, jak funkcjonuje to w ustawie o ubezpieczeniach społecznych. Niemniej jednak przewidziano tam zróżnicowanie kary i ta pierwsza, dotycząca 500 zł, budzi wątpliwości, czy w obecnych realiach ekonomicznych 500 zł jest karą czy nie, czy jest wystarczającym instrumentem. Ale myślę, że jest to początek.

W związku z powyższym można założyć, iż ci, którzy chcą korzystać z systemu wsparcia publicznego, mają dobrą wiarę i przeciwieństwo w ich interesie jest, żeby przysyłać sprawozdania. A gdyby ten instrument okazał się nieskuteczny, to oczywiście zawsze można tę ustawę nowelizować.

Tak na marginesie, ta ustawa jest nowelizowana już wiele albo naście razy. W związku z powyższym w środowiskach nasuwa się często pytanie o to, jak dalece zaawansowane są, panie ministrze, prace nad założeniami do nowej ustawy systemowej, która będzie uwzględniała nowe rozwiązania związane z regulacją wynikającą z przepisów unijnych.

Pozostałe kwestie związane z tą nowelizacją dotyczą uprawnień pełnomocnika rządu do spraw osób niepełnosprawnych, jeśli chodzi o powoływanie powiatowych i wojewódzkich zespołów do spraw orzekania o stopniu niepełnosprawności. Co do zasady zgoda, natomiast pojawiają się w związku z tymi

przepisami obawy o to, że w niektórych powiatach zostaną zlikwidowane powiatowe zespoły do spraw orzekania o niepełnosprawności, ponieważ mówi się o zespołach wyjazdowych. Z punktu widzenia osoby, która stara się o status osoby niepełnosprawnej, można powiedzieć, że to wszystko jedno, bo wyjazdowy zespół pojedzie w określone miejsce, chciałbym natomiast zapytać pana ministra, czy w związku z powyższym jest to jedna z przesłanek związanych z reorganizacją sieci, czy tylko i wyłącznie to umocowanie ma na celu z jednej strony poprawę jakości pracy tych zespołów, a z drugiej strony uzyskanie pewności, że te zespoły działają zgodnie z prawem. *(Dzwonek)*

Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego SLD oświadczyć, że klub będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Tadeuszowi Tomaszewskiemu.

O zabranie głosu w imieniu Solidarnej Polski proszę pana posła Piotra Szeliga.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych oraz niektórych innych ustaw.

Obecny rynek pracy stawia przed kandydatami bardzo wysokie wymagania. Oprócz kwalifikacji zawodowych, umiejętności, istotne są także inne aspekty dotyczące pracownika, takie jak m.in. kompetencje społeczne, stopień zaangażowania w pracę. Ze względu na te wszystkie wymagania szczególne trudności w odnalezieniu się na rynku pracy mają osoby niepełnosprawne. Ostatnimi czasy coraz bardziej zwraca się uwagę na poprawę dostępu osób niepełnosprawnych do różnorodnych stanowisk. Częściej można też spotkać te osoby jako pracowników. Dużą zasługą mają tu programy unijne kierowane do osób niepełnosprawnych. Oprócz różnorodnych kursów i szkoleń przeznaczonych dla tych osób są też uruchamiane programy finansujące kształcenie policealne czy studia magisterskie. Zazwyczaj w ramach takich projektów można także liczyć na pokrycie kosztów dojazdów lub na specjalnie przygotowany transport.

Aby coraz więcej osób niepełnosprawnych mogło znaleźć zatrudnienie, istnieje możliwość dofinansowania stanowisk pracy u pracodawców. Często pracodawca, wybierając spośród kilku kandydatów, decyduje się na osobę niepełnosprawną, ponieważ z pomocą dodatkowych środków zmniejsza koszty utrzy-

Posel Piotr Szeliga

mania pracownika na danym stanowisku, a osoby niepełnosprawne są tak samo dobrymi pracownikami jak osoby pełnosprawne. Jednak wciąż nie są to zadowalające efekty. Osoby niepełnosprawne mają zagwarantowany niższy niż pracownicy pełnosprawni wymiar czasu pracy. Niestety, dla wielu pracodawców jest to argument, który przesądza o tym, że takie osoby, pracując krócej, nie będą w stanie wypełnić wszystkich obowiązków, które są zamierzone, co często jest nieprawdą. Jeśli osoba ma trudności na przykład z poruszaniem się, jeśli jeździ na wózku inwalidzkim, to bez własnego transportu bardzo trudno jest jej dostać się do miejsca pracy. Wynika to z licznych barier architektonicznych, które, niestety, w większości miast nie są całkowicie wyeliminowane.

Dlatego bardzo dobrym rozwiązaniem dla takich osób jest praca w domu, która staje się coraz bardziej popularna. Telepraca jest związana z wykonywaniem obowiązków zawodowych w swoim miejscu zamieszkania, gdzie pracodawca gwarantuje przystosowanie stanowiska pracy, zapewnia odpowiednie narzędzia niezbędne do pracy oraz ustala z pracownikiem warunki kontroli poczynionych efektów. Wiele osób niepełnosprawnych ma jednak poczucie, że na tym polu niestety nic się nie poprawia. Z pewnością w lepszej sytuacji są osoby, które mieszkają w dużych miastach. Najtrudniej jest osobom, które zamieszkują w niewielkich miejscowościach, gdzie nie ma firm, które chętnie zatrudniają niepełnosprawnych. Zakłady pracy chronionej czy spółdzielnie socjalne z założenia są miejscami, gdzie pracę mogą znaleźć osoby niepełnosprawne. Jednak równe szanse powinny być w każdym miejscu pracy, gdzie nie ma ograniczeń psychofizycznych związanych z niepełnosprawnością kandydata do pracy. To jednak w dużej mierze zależy przede wszystkim od dobrej woli pracodawców, a co za tym idzie od większej świadomości społeczeństwa, że osoby niepełnosprawne są bardzo dobrymi pracownikami.

Projekt ustawy zakłada m.in. uszczelnienie systemu wspierania osób niepełnosprawnych. Na pewno jest to dobry kierunek zmian. Należałoby jednak zadbać także o to, aby zwiększyć środki przeznaczone na zatrudnianie osób niepełnosprawnych. Ustawa wprowadza także ułatwienie dla zakładów aktywności zawodowej. Jest to bardzo pozytywne, podobnie jak to, że domy pomocy społecznej i hospicja zostaną zwolnione z wpłat na PFRON.

Reasumując, chciałbym powiedzieć, że zmiany idą w dobrym kierunku, dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosować zgodnie ze sprawozdaniem komisji.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Do zadania pytań zgłosiło się pięć osób.

Pierwsza wystąpi pani poseł Teresa Piotrowska, Platforma Obywatelska.

Czas – 2 minuty.

Posel Teresa Piotrowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Witam Posłowie! Projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych zawiera m.in. zmiany dotyczące zakładów aktywizacji zawodowej i zakładów pracy chronionej. To dobrze, bo są one ważne i potrzebne, o czym świadczy też dzisiejsza dyskusja i zgoda w tej kwestii wszystkich biorących udział w tej debacie.

Przy okazji chciałabym zapytać pana ministra o warsztaty terapii zajęciowej. Na ile przygotowują one podopiecznych do możliwości podjęcia pracy w zakładach aktywizacji zawodowej czy też w zakładach pracy chronionej? Warsztaty terapii zajęciowej to z założenia jedno z ogniw przygotowujących osoby niepełnosprawne do pracy. Jak jest w rzeczywistości? Pewnie różnie. Natomiast chciałabym zapytać pana ministra, czy mamy tym zakresie dane statystyczne, które odpowiedzą na pytanie, na ile rehabilitacja w warsztatach pozwala na podjęcie pracy przez jej uczestników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie zarówno do wnioskodawców tego projektu, jak i do strony rządowej. Otóż chciałabym wiedzieć, jakie będą koszty wprowadzenia tej reformy. Czy państwo macie tę wiedzę? W uzasadnieniu czytamy, że zmiany w art. 26a powodują wzrost wydatków funduszu, że urealnienie wysokości wsparcia udzielanego pracodawcom też będzie powodowało wzrost wydatków, że umożliwienie dofinansowania ze środków funduszu wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w sektorze finansów publicznych też oznacza wzrost wydatków. Z kolei wprowadzenie proponowanych zmian w zakresie zwolnienia z wpłat na PFRON hospicjów i domów pomocy społecznej spowoduje zmniejszenie przychodów funduszu.

Posel Beata Mazurek

Jak wygląda całościowy obraz tej sytuacji? Gdyby się okazało, że te wydatki będą większe, czy pan, jako pełnomocnik, jako minister, przewiduje zwiększenie puli środków PFRON na rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych, czy też budżet na 2013 r. będzie zbliżony do tegorocznego? Które z określonych aspektów rehabilitacji zawodowej czy społecznej osób niepełnosprawnych będą w tej sytuacji ograniczone? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Czy państwo na bieżąco monitorują rynek pracy osób niepełnosprawnych? Chodzi mi o możliwie najświeższe dane, które państwo posiadają. Jak obecnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych? Czy tych miejsc przybywa? Czy jest więcej zwolnień, czy więcej tworzonych nowych miejsc pracy? Chodzi mi także o liczbę pracodawców, którzy zatrudniają osoby niepełnosprawne, i liczbę zakładów pracy chronionej. Czy jest ich coraz więcej, czy jednak upadają?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jedna z przedmówczyń mówiła o tym, że projekt ustawy przewiduje, iż skróci się okres stosowania minimalnego wynagrodzenia za pracę obowiązującego w 2009 r. o 9 miesięcy. Czy to jest fakt? Dostrzegam bowiem, że w sprawozdaniu mówi się, że do 31 sierpnia, ze względu na tok prac oczywiście. Kiedy indziej był projekt ustawy, a kiedy indziej było sprawozdanie. W związku z tym ten okres trochę się skróci, ale o 4 miesiące. Oczywiście nie z winy rządu, tylko skutek toku prac legislacyjnych. W związku z powyższym tu będziemy mieć trochę, można powiedzieć, oszczędności w stosunku do tego, co było planowane, jeśli chodzi o wykonanie.

Drugie pytanie dotyczy tego obszaru, który nie jest objęty nowelizacją, a który w tej Izbie już od ponad roku funkcjonuje, czyli od ostatniej zmiany, jakiej dokonaliśmy. Chodzi mianowicie o możliwości stosowania ulg we wpłatach na PFRON przez te podmioty, które dokonują zakupów w zakładach pracy chronionej. Ten problem był podnoszony w czasie pierwszego czytania nad tą ustawą. Niemniej jednak jest tak skomplikowany, że, nie chcąc hamować prac nad tą ustawą, odłożono tę sprawę na później. Natomiast nadal jest bardzo wiele sygnałów z Polski, że te duże zakłady pracy chronionej, które wcześniej nie spełniły kryteriów wynikających z nowelizacji, nie korzystają z tych możliwości i jakby po części wypadają z rynku usług. Natomiast powstają nowe zakłady, które szybko spełniają określone w ustawie kryteria i wchodzą w to miejsce. Pan minister wielokrotnie, odpowiadając na pytania, między innymi moje, z tej trybuny mówił, że rząd analizuje ten problem i przygotowuje (*Dzwonek*) stosowne rozwiązania. Na jakim etapie tych analiz jesteśmy? Czy w konsultacji z przedsiębiorcami rząd będzie przygotowywał w tej kwestii stosowne rozwiązania? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Rozpatrujemy i debatujemy nad ustawą, która jest niezwykle ważna dla osób niepełnosprawnych i dla podmiotów, które prowadzą zakłady pracy chronionej oraz zakłady aktywności zawodowej. W tym przypadku niewątpliwie zaproponowane rozwiązania są rozwiązaniami, których oczekuje to środowisko. Dla zakładów aktywizacji zawodowej kłopotem było między innymi korzystanie z pomocy systemu obsługi dofinansowania i refundacji z PFRON-u. Chodzi o te ZAZ-y, które były samorządowymi zakładami budżetowymi.

Chciałabym zapytać pana ministra: Kiedy najwcześniej po zakończeniu procesu legislacyjnego mogą być przekazane środki? Jak jesteście państwo do tego przygotowani? Myślę, że dobra współpraca z prezesem PFRON-u daje szansę na to, że pojawi się to oczekiwane rozwiązanie. I drugim dobrym rozwiązaniem, na które czekają zakłady pracy chronionej, jest sprawa podstawy dofinansowania osób niepełnosprawnych. Mówimy tutaj o pewnym okresie podwyższania tej podstawy. Chcę zapytać, czy można byłoby pokusić się w przyszłości o wskaźnik w pełni waloryzujący, aby nie trzeba było podchodzić do rozwiązań incydentalnie. Dzisiaj podwyższamy tę podstawę

Posel Krystyna Skowrońska

z 1286 zł do 1386 zł, ale ten mechanizm byłby dobrym rozwiązaniem.

Jeszcze jedna rzecz. Wiem, że w planie finansowym funduszu można byłoby znaleźć środki na to, aby to rozwiązanie weszło od początku roku. Ale od jakiego okresu na to potrzebne rozwiązanie będą przeznaczone pieniądze w tej ustawie? To są rzeczy, myślę, zdecydowanie najważniejsze. I ostatnia rzecz. *(Dzwonek)* Może ona wydawać się krytyczna, ale w sytuacji sprawiedliwego dzielenia pieniędzy ważniejsze jest to, aby przeznaczać pieniądze dla osób, które są w sposób znaczny niepełnosprawne, a nie tylko w stopniu umiarkowanym. I ostatnie już pytanie: Ile osób zatrudniono, żeby zaktywizować to środowisko? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pan Jarosław Duda.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Na początku chciałbym podziękować za projekt poselski, który zmierza w swoich zapisach w kierunku bardzo oczekiwanym przez środowisko i na którego realizację, co przede wszystkim chciałbym podnieść, rząd, a dokładnie Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, znalazł potrzebne środki.

W jednych z pytań było sformułowanie „ile konkretnie”, więc odpowiadam, że tylko w tym roku będzie to 80 mln zł, a w przyszłym roku, proszę państwa, może być sytuacja trochę bardziej skomplikowana, bo, przypominę, że 1500 zł, ponieważ wracamy do rozstrzygnięcia, które mówi, że ma to być kwota z roku poprzedniego, a państwo doskonale pamiętacie, że płaca minimalna w roku 2012 to 1500 zł, to będzie podstawa do naliczania. Dlatego z taką uwagą śledzimy – ta kwestia też się pojawiła w jednym z pytań – jaki będzie dalszy rozwój zatrudnienia zarówno na chronionym, jak i na otwartym rynku pracy, czy jest tam bardzo zdecydowana dynamika. Chciałbym przypomnieć tym wszystkim, którzy wierzyli katastrofę – nie patrzę oczywiście na panią poseł Mazurek, która wręcz przeciwnie, nas popierała wtedy, ale byli tacy, którzy głosili, że będzie problem związany ze zmianami, kiedy inaczej rozłożyliśmy akcenty – że okazuje się, że w dalszym ciągu

przyrasta ilość osób na chronionym i otwartym rynku pracy. Bardzo optymistyczne jest to, że coraz więcej osób z różnymi niepełnosprawnościami pracuje na otwartym rynku pracy, czyli że są tam miejsca, które są do tego niezbędne. I to jest w moim odczuciu bardzo istotne z tego punktu widzenia, że powinniśmy jak najbardziej aktywizować osoby z niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy, a nie tylko w zakładach pracy chronionej. To jest bardzo obiecujące. Myślę, że powinniśmy budować taki model, żeby pewne enklawy, bo tak chcę to nazwać, np. spółdzielczość niewidomych, jak najbardziej były wspierane rozwiązaniami i finansami, by umożliwić potrzebującym osobom pracę w tego typu podmiotach, ponieważ one nie mają zbyt dużej szansy na zatrudnienie na otwartym rynku pracy, ale generalnie osoby ze wszystkimi innymi niepełnosprawnościami, wydaje się, powinny szukać miejsca szczególnie na otwartym rynku pracy. I takie rozwiązania będziemy chcieli konsekwentnie wprowadzać.

Odpowiem teraz na pytania, podziękowawszy jeszcze raz za projekt poselski, oczywiście uzgadniany wcześniej pod względem zapisów. Cieszę się, że udało się dzięki dobremu rozłożeniu akcentów finansowych znaleźć na to środki w tym roku i, mam nadzieję, w przyszłym w wystarczającej ilości po to, żeby dać stabilność w zatrudnieniu środowisku osób z niepełnosprawnościami.

Odpowiadam na pytania szanownych państwa posłów. Pani posłanka Piotrowska pytała o warsztaty terapii zajęciowej, o to, na ile przygotowują one do podjęcia aktywności. Z naszych danych, i to bardzo, wydaje się, rzetelnych, wynika, że jest to tylko albo aż 1%. Ale to jest tendencja występująca na całym świecie. Trzeba sobie powiedzieć, że kiedyś było takie założenie, że warsztaty terapii zajęciowej to będzie jedno z ogniw doprowadzających do zatrudnienia, ale okazały się one bardziej miejscem swoistej rehabilitacji społecznej i działania o charakterze przygotowującym do życia w otwartym społeczeństwie niż miejscem przygotowującym tylko i wyłącznie do podjęcia zatrudnienia. Ale zdarza się w niektórych warsztatach terapii zajęciowej, bo są one różne, że wypuszczają one rocznie kilka osób, ale inne przez lata z różnych względów, bądź to z powodu tego, że są tam osoby z określonymi niepełnosprawnościami, bądź też z innych przyczyn, są stabilne w tym, że utrzymują tylko tę formę wsparcia. Tak więc zgadzam się co do jednego z panią posłanką, a mianowicie co do tego, że to jest jedno z ogniw, natomiast wydaje się, że między WTZ a zakładem aktywności zawodowej jeszcze można by było w tym zakresie jakieś inne rozwiązanie proponować. Myślmy o tym, o czym informuję, odpowiadając panu posłowi Tomaszewskiemu na jego 2 pytania, które zadał też w czasie swojego wystąpienia klubowego. Jesteśmy teraz na etapie przygotowywania bardzo wnikliwych analiz i przeprowadzania badań dotyczących nowej ustawy o osobach niepełnosprawnych, jak ogólnie mówimy, tej, przypominę, która się sprawdziła, ale jednak

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

ma już swoje lata, mówiąc obrazowo, i była już chyba 67 razy, o ile dobrze pamiętam, nowelizowana. Stąd też przymierzamy się razem ze środowiskami pracodawców, organizacji pozarządowych i samorządowców do tego, żeby taki akt do końca tej kadencji, mam nadzieję, powstał.

Chcę też państwu powiedzieć, że to nie będzie łatwe zadanie, dlatego że tutaj mamy trzech aktorów, których interesy są z reguły niekoniecznie zbieżne, myślę o samorządach, organizacjach i pracodawcach. Ale jestem dobrej myśli, że uda się kompromis i konsensus w tym zakresie wypracować po to, żebyśmy mogli taką nowoczesną ustawę stworzyć. Tym bardziej że – to, co podkreślam, tam gdzie tylko mogę – sytuacja na dzisiaj, podkreślam, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest stabilna. Mamy możliwości przekazania być może kolejnych transz dla samorządów i organizacji pozarządowych po to, żeby właśnie w sposób jak najbardziej zgodny z zasadą pomocniczości środki dystrybuować na poziom samorządów powiatowych i wojewódzkich, bo tam najlepiej rozwiązywane są problemy osób z niepełnosprawnością w Polsce, i konsekwentnie będziemy chcieli ten pomysł realizować.

Proszę państwa, jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Mazurek, już odpowiedziałem – 80 mln w tym roku. A te pozostałe koszty, na przykład zwolnienia dotyczące hospicjów i domów pomocy społecznej, to jest 1 mln, czyli to nie jest kwota, która by była jakoś mocno niepokojąco obciążająca stan finansów Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Kolejna kwestia, pan poseł Szeliga pytał o to – generalnie mamy tendencję wzrostową, jeśli chodzi o zatrudnianie, co cieszy, mimo kryzysu, a wręcz był moment, kiedy w czasie najbardziej trudnym, kiedy zatrudnienie na tzw. normalnym rynku pracy było mocno chwiejne, u nas przybyło w tzw. SOD-zie, czyli w ramach dofinansowań, 68 tys. miejsc pracy. To jest sytuacja, która nas cieszy, bo wtedy widzimy, że potencjał osób z niepełnosprawnością jest wykorzystywany. Ale chętnie podzielę się z panem posłem szczegółowymi danymi dotyczącymi ostatniego kwartału, to znaczy ostatnimi danymi, które będziemy mieć do dyspozycji, po to, żeby pan poseł miał przeglądową sytuację na przestrzeni ostatnich kilku lat. Czy tak się możemy umówić? Tak? Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomaszewski wraca konsekwentnie do art. 22. Tu jest kłopot, dlatego że są środowiska, które mówią o tym, że tak, jak jest, jest dobrze, szczególnie po tej nowelizacji, którą państwo zaproponowaliście i która, jestem przekonany, zostanie przyjęta, a która daje możliwości, kontrolę prezesowi Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dzisiaj na przykład miałem bardzo interesujące spotkanie ze środowiskiem osób niewido-

mych, które uważają, że te zapisy, które dzisiaj są w art. 22, ten stan są dla nich optymalne, i proszą, żeby nie zmieniać w tym obszarze niczego. A więc musimy to wypośrodkować. Jeśli chodzi o ulgi, to one tak naprawdę spadły tylko o 1/3 po tych zapisach, które w art. 22 były, a teraz widzimy, odnotowujemy kolejną tendencję wzrostową, czyli tak naprawdę ciężko o jednoznaczny wniosek w tym zakresie. Pan poseł zresztą zadał pytanie i odpowiedział, dlaczego od września. To jest związane z tymi wszystkimi kwestiami legislacyjnymi, ale też dostosowaniem systemu, bo to jest kluczowe w państwowym funduszu, bo nie mogliśmy wcześniej modyfikować systemu, póki nie wiemy, jaka będzie ostateczna wersja znówelizowanej ustawy. Tak że tyle pokrótce.

Pani posłanka Skowrońska. Jeśli chodzi o kwestie związane z terminem, to się zdarzy pierwszego dnia po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw, będzie można skorzystać z tych dofinansowań.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Prognozy.)

Jeśli to będzie dziennik ogłoszony w sierpniu, to będzie we wrześniu, jeśli we wrześniu, to będzie w październiku. Takie są...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Daj, Panie Boże, od września.)

Ja też jestem zwolennikiem tego, jesteśmy na to przygotowani, żeby to było jak najszybciej. Myślę, że postaramy się. To też zależy od państwa i od Senatu. Ale jestem spokojny, że w odpowiednim momencie to się zdarzy i że będziemy mogli tę kwestię jak najszybciej rozwiązać, żeby środki były u tych wszystkich, którzy na nie po prostu czekają.

Dziękując państwu za projekt poselski, dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz głos należy do sprawozdawcy komisji pana posła Marka Plury.

Poseł Marek Plura:

Dziękuję, panie marszałku.

Pan minister w swojej odpowiedzi odniósł się do tych pytań, które były jednocześnie także kierowane w pewien sposób do mnie. I tutaj tak naprawdę chciałbym raz jeszcze podkreślić dla porządku, że zmiany proponowane w procedowanej ustawie zmieniającej ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych zasadniczo mają wejść w życie z dniem 1 września.

Co do kwestii finansowych – tak jak pan minister podkreślił, wzrost wydatków państwowego funduszu w wyniku zmian pozytywnie zaopiniowanych przez komisję to kwota ok. 80 mln zł w tym roku, zaś ubytek wpływów to kwota ok. 1 mln. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w czasie drugiego czytania zgłoszono do projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 26 czerwca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie do wygłoszenia oświadczeń.

Proszę jeszcze się zgłaszać. Kto z państwa posłów zamierza wygłosić oświadczenie?

Pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecny. Dziękuję panu posłowi.

Teraz pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marian Cycoń, Platforma Obywatelska. Dziękuję.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska. Dziękuję.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Jest pani poseł.

Proszę bardzo.

Poseł Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ubiegłym tygodniu uczestniczyliśmy w kilkudniowych ogólnopolskich obchodach 90. rocznicy przyłączenia części Górnego Śląska do odradzającego się państwa polskiego. Jak napisał w swym liście arcybiskup metropolita katowicki Wiktor Skworec: „To historyczne wydarzenie było wypadkową wielu czynników, przede wszystkim jednak samodzielnego propolskiego ruchu Ślązaków, którzy pragnęli przyłączenia Śląska do odradzającej się Polski”.

Zdaniem historyków na dalszych losach Górnego Śląska zaważył wybuch III powstania śląskiego uznawanego za zdecydowaną reakcję zbrojną na wynik przeprowadzonego plebiscytu, niekorzystnego dla ludności Śląska domagającej się przyłączenia regionu do Polski. Z czasem wieści o wydarzeniach na Górnym Śląsku rozeszły się szerokim echem i szeregi powstańcze zaczęli zasilać ochotnicy przybywający z różnych stron Polski. Kulminacyjnym punktem

zaciętych powstańczych walk była Góra Świętej Anny. W końcu siłami wojsk francuskich i włoskich doprowadzono do rozdzielenia walczących stron i do podpisania w dniu 5 lipca 1921 r. rozejmu, jak również przywrócenia władzy Komisji Międzysojuszniczej na Górnym Śląsku.

Mocarstwom sojuszniczym ciężko było wypracować jednoznaczne stanowisko w sprawie Górnego Śląska. Anglia i Włochy opowiadały się za niepodległością Śląska ze względów gospodarczych. W związku z tym proponowały Polsce tylko powiaty pszczyński i rybnicki. Z kolei Francja stała na stanowisku, że Polsce powinny być przyznane powiaty, w których większość mieszkańców opowiedziała się w trakcie plebiscytu właśnie za Polską. Ostatecznie Komisja Międzysojusznicza podjęła decyzję dotyczącą nowej linii podziału Górnego Śląska. W wyniku postanowień na obszarze przyznanym Polsce zamieszkało ponad 700 tys. Polaków i 260 tys. Niemców, natomiast po stronie niemieckiej – ponad 530 tys. Polaków i 260 tys. Niemców. Tym samym cel powstania został osiągnięty.

W księdze pamiątkowej „Dziesięciolecie Polski Odrodzonej: 1918–1928” zapisano, iż w dniu 20 czerwca 1922 r. wojska polskie z generałem broni Stanisławem Szeptyckim na czele wkroczyły przy nieopisanym entuzjazmie ludności na terytorium Górnego Śląska. W tymże dniu odbyła się w Katowicach uroczystość zjednoczenia prastarej ziemi piastowskiej z macierzą, symboliczne przejęcie Śląska przez polski rząd.

Od tych tak niezwykle ważnych dla naszej wspólnej historii wydarzeń minęło 90 lat. Ubiegłotygodniowe uroczystości były okazją do wspominania przeszłości, złożenia hołdu wszystkim bohaterom tamtych dni, ale również niepowtarzalnym momentem podkreślenia istoty i wartości wielopokoleniowej więzi, jaka połączyła mieszkańców Śląska z mieszkańcami innych regionów Polski. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Marek Poznański, Ruch Pali-kota.

Nie ma.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 17 czerwca 2012 r. Czarni Jasło, pokonując Sokół Nisko 6:1, przypieczętowali awans do III ligi lubelsko-podkarpackiej, zajmując I miejsce w IV lidze podkarpackiej w sezonie 2011/2012.

Według wielu dostępnych źródeł kolebką podkarpackiej piłki nożnej było m.in. Jasło. W 1909 r.

Posel Bogdan Rzońca

w wyniku aktywności, działalności mieszkańców miasta utworzone zostały dwie drużyny piłkarskie: Korona i Jedność, które połączyły się ze sobą w 1910 r., przyjmując nazwę Jasielski Klub Sportowy Czarni Jasło. W 1927 r. została utworzona liga, a zespół Czarnych Jasło znalazł się w klasie B, w której rywalizował aż do wybuchu II wojny światowej. W 1949 r. Czarni połączyli się z lokalnym klubem sportowym TUR Naprzód Jasło. W 1956 r. Czarni Jasło wywalczyli awans do III ligi piłkarskiej już w pierwszym meczu eliminacyjnym ze Stalą Kraśnik, wygranym przez Czarnych 8:2, w historycznym składzie: Nocleg – Kalisz, Wojnarowicz, Frączek, Stadnicki, Karamon, Styczyński, Dzik, Nazgowiec, Krementowski, Grochala.

W 1972 r. prezesem klubu został Henryk Dybaś, a Czarni Jasło zmienili nazwę na Zakładowy Klub Sportowy Czarni-Gamrat Jasło. W 1974 r. została podjęta decyzja o połączeniu ZKS Czarni-Gamrat z ZKS Maraton Tarnowiec. Od stycznia 1975 r. funkcjonował w Jasle Międzyzakładowy Klub Sportowy, później znany jako MZKS Jasło.

Lata 70. były jednym z najlepszych okresów w dziejach klubu dzięki takim piłkarzom jak: Jan Niewodawski, Marian Dziobek – Roman Wójcik, Andrzej Bernacki, Janusz Chmiel, Andrzej Sokołowski, Eugeniusz Kuczera, Ryszard Szpak, Antoni Szpak, Jerzy Świdrak, Stanisław Gozdecki, Edward Gogosz, Eugeniusz Duda, Edward Zarzyka, Ryszard Konopka, Marian Hołowicki, Tadeusz Rojkowski, Adam Kozak, Franciszek Krzeszowski, Leszek Garbacik, Józef Maciaszek, Józef Goleń, Józef Rydarowicz, Zbigniew Adamowicz, Ryszard Adamowicz, Andrzej Rączka, Marek Bukowski, Wacław Bukowski, Zdzisław Przysaś, Ryszard Tuleja, Ryszard Żuławski. W sezonie 1989/1990 Czarni Jasło ponownie awansowali do III ligi, gdzie grali przez pierwszą połowę lat 90., aż do sezonu 1998/1999, w którym to, niestety, spadli do niższej ligi.

W 2010 r. klub Czarnych Jasło obchodził swoje 100-lecie istnienia, podczas którego uhonorowano wielu piłkarzy, trenerów, działaczy i sympatyków klubu oraz wspomniano te osoby, które zmarły, a chlubnymi zgłoskami zapisały się w dziejach klubu. Uroczystości jubileuszowe organizowali m.in. Jerzy Węgrzyn oraz urzędujący wówczas prezes Marcin Węgrzyn, a trenerem piłkarzy w okresie jubileuszu był Jerzy Daniło.

W związku z awansem trenerowi Robertowi Hapowi, który wprowadził piłkarzy Czarnych Jasło do III ligi, działaczom i zarządowi z prezesem Wiesławem Bazanem na czele oraz piłkarzom życzę dalszych sukcesów. Mam nadzieję, że sukces osiągnięty w sezonie piłkarskim 2011/2012 przysporzy radości wszystkim kibicom oraz skłoni potencjalnych sponsorów do wsparcia działań tych wszystkich, którzy codziennie troszczą się o funkcjonowanie naszego jasielskiego klubu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Przyłączamy się już, jak widzę, do życzeń.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy potrzeby aktywnych działań ze strony rządu na rzecz ograniczenia biedy i ubóstwa w Polsce.

Przygotowany m.in. przez nasze Biuro Analiz Sejmowych materiał dotyczący ubóstwa i wykluczenia społecznego w Polsce sygnalizuje wyraźnie, iż to ubóstwo ma szczególny wymiar w Polsce, w szczególności jeśli chodzi o rodziny wielodzietne. W najtrudniejszej sytuacji są właśnie rodziny, w których jest czwórka i więcej dzieci. Z tego raportu, oczywiście z badań GUS wynika, iż w 2010 r. 12% dzieci i młodzieży było zagrożonych ubóstwem, a 8% wchodziło w skład gospodarstw żyjących poniżej minimum egzystencji. Jak wspomniałem, w najtrudniejszej sytuacji są rodziny, gdzie jest czworo i więcej dzieci. Około 34% takich rodzin żyje w sferze ubóstwa ustawowego, a 24% w sferze ubóstwa skrajnego. Podobnie jest, jeśli chodzi o rodziny, które mają dzieci niepełnosprawne do 16. roku życia. Z tych badań wynika, że na skraju ubóstwa żyje 16%, a jeśli chodzi o to ubóstwo ustawowe – również 16%.

Gdyby przeprowadzić badania metodą Eurostatu to w Polsce mamy ponad 10 mln Polaków, czyli blisko 28% osób zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym. Czynnikiem, który w największym stopniu wpływa na skalę ubóstwa w Polsce, jest sytuacja na rynku pracy. Jak wiadomo, sytuacja na rynku pracy jest ciągle bardzo napięta. Bezrobocie niestety rośnie. Natomiast rząd, jakby nie dostrzegając tej kwestii, ogranicza środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Z raportu NIK, który jest przygotowany w związku z oceną wykonywania budżetu za rok 2011, wynika, że właśnie w 2011 r. w porównaniu z rokiem 2010 kwota środków przeznaczonych na aktywne formy zwalczania bezrobocia została zmniejszona o 49,6%. Natomiast w 2011 r., dalej w 2012 r. plan funduszu przewiduje, że te środki w stosunku do wykonania w 2010 r. będą mniejsze o 48%. Mimo że bezrobocie rośnie, rząd w sposób świadomy zmniejsza środki na aktywne formy zwalczania bezrobocia. A ściślej rzecz biorąc, to minister finansów właściwie zatrzymał środki finansowe Funduszu Pracy, bo one są. Składki płacone przez pracodawców wpływają na Fundusz Pracy i są dostępne, natomiast minister finansów reguluje nim zadłużenie publiczne i nie pozwala m.in. ministrowi pracy i polityki społecznej używać tych środków na aktywne formy zwalczania bezrobocia.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Za kilka dni rozpoczyna się drugie półrocze tego roku, w związku z tym najwyższy czas, aby minister finansów w ramach stosownej procedury wyraził zgodę na zwiększenie środków Funduszu Pracy przeznaczonych na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Stąd apeluję z tej mównicy do ministra pracy, aby wystąpił ze stosownym wnioskiem, a Komisja Finansów Publicznych w szybkim tempie zaopiniowała wniosek o zwiększenie środków finansowych przeznaczonych na aktywne formy zwalczania bezrobocia. Na te środki czekają powiaty, które są odpowiedzialne za lokalną politykę rynku pracy. Brak instrumentów związanych ze środkami Funduszu Pracy nie pozwala na szersze programy, ich realizację i znaczna część osób bezrobotnych dzisiaj za swoją sytuację, za brak możliwości uzyskania wsparcia obciąża lokalnych przedstawicieli władz samorządowych. Stąd ten apel do ministra pracy, aby jak najwcześniej wystąpił z wnioskiem do ministra finansów o zwiększenie środków przeznaczonych na aktywne formy zwalczania bezrobocia z Funduszu Pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Ziętek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W poniedziałek 18 czerwca br. senat Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nadał tytuł doktora honorowego wielkiemu wirtuozowi i mistrzowi, panu Wojciechowi Kilarowi, lwowianinowi z urodzenia, Ślązakowi z wyboru, obywatelowi świata o międzynarodowej sławie i uznaniu, jak pięknie określił dostojnego doktora Jego Magnificencja rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś.

Wielki artysta światowej sławy, kompozytor utworów orkiestrowych, kameralnych, wokarno-instrumentalnych i fortepianowych, twórca muzyki filmowej, współtwórca polskiej szkoły awangardowej, humanista i mistrz młodych pokoleń, przyjaciel ludzi wrażliwych na piękno i wartości duchowe uhonorowany został tym najważniejszym akademickim wyróżnieniem w uznaniu zasług dla polskiej kultury.

Środowisko akademickie Uniwersytetu Śląskiego powiększyło grono swoich doktorów honoris causa o osobę jakże dobrze wpisującą się w istotę dostojństwa uniwersytetu – mówił szanowny pan rektor. Wojciech Kilar ze względu na swój niezwykły talent i mądrość, postawę wierności obranym wartościom i ideałom życiowym, służbę prawdzie, a także ewan-

geliczną cnotę pokory i skromności wpisuje się w najlepsze europejskie tradycje uniwersyteckie. Wszystkie one łączą się w jednym słowie: *virtus*, *cnota*.

Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dostojny doktor Wojciech Kilar za wybitne osiągnięcia w twórczości artystycznej, za propagowanie polskiej kultury w kraju i za granicą został uhonorowany Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, a 3 maja 2012 r. został także uhonorowany Orderem Orła Białego w uznaniu znamienitych zasług dla kultury polskiej i za wybitne osiągnięcia w pracy twórczej. Przez Pańską Radę ds. Kultury został mu przyznany medal *Per Artem ad Deum* (Przez Sztukę do Boga).

Ten wielkiej sławy Polak dołączył 18 czerwca br. do panteonu zacnych i dostojnych doktorów honorowych śląskiej Alma Mater.

Dostojny Doktorze! Szczerze gratuluję i chylę czoła przed pana znakomitym dorobkiem.

Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym wygłosić oświadczenie w 7. rocznicę śmierci doktora Filipa Adwenta, posła Parlamentu Europejskiego, lekarza społecznika i gorącego patrioty. Myślę, że wielu Polaków zapamiętało jego serdeczność, otwartość i szczerzy uśmiech.

Filip Adwent był żarliwym polskim patriotą, urodzonym w Strasburgu, władającym biegle pięcioma językami. Unię Europejską widział jako Europę ojczyzn i dlatego umiłowanie Polski nie przeszkadzało mu szanować Francji, w której mieszkał i pracował przez 40 lat. Miłość do Polski i język ojczysty pielęgnował od dzieciństwa. O kultywowaniu polskości pisał w następujący sposób: Dla Polaków z Polski polskość jest oczywista, naturalna, codzienna. Nawet sobie z niej nie zdają sprawy. Wszędzie dokoła nich mówi się, pisze się po polsku. Radio, gazety, mowa w domu, na ulicy i w pracy, wszystko odbywa się po polsku. Nawet jeśli tego nie chcą, kąpią się w polskości. Dla nas tutaj z Polonii polskość jest walką. Codzienną. Nieustanną. W otoczeniu obcym, francuskim, musimy znajdować czas i okoliczności, aby mówić, czytać, pisać po polsku, aby uczyć się naszej historii, geografii, kultury, sztuki...

Filip Adwent z rodzinnego domu wyniósł hasło: Bóg, honor, ojczyzna, które przyświecało mu przez całe życie. Od najmłodszych lat był pełen wielkich ideałów. Jego koledzy nazywali go żartobliwie Małym Księciem. Siłę do pracy na rzecz innych czerpał

Posel Maciej Malecki

z wiary w Boga i nigdy nie ukrywał swej chrześcijańskiej tożsamości.

W latach stanu wojennego, a także w późniejszym okresie organizował pomoc materialną dla Polaków w kraju, pomagając w szczególności placówkom medycznym Podkarpacia. Za to został odznaczony orderem Za Zasługi dla Ochrony Zdrowia.

W 1996 r. zdecydował się wraz z rodziną opuścić Francję i na stałe osiedlić się w Polsce. Na ołtarzu ojczyzny złożył lepsze warunki materialne i obiecującą karierę naukową za granicą, aby służyć jako lekarz swoim rodakom w kraju. Pracował m.in. przez rok w szpitalu w moim rodzinnym Sochaczewie, zapisując się w pamięci wdzięcznych mieszkańców.

Filip Adwent znalazł problemy zjednoczonej Europy od wewnątrz, obserwując jej blaski i cienie przez okres kilkudziesięciu lat przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Miał odwagę wskazywać nie tylko na korzyści, ale także na zagrożenia polskiej racji stanu płynące z integracji europejskiej.

W 2004 r. jako kandydat bezpartyjny został wybrany na posła do Parlamentu Europejskiego. Filip Adwent kontynuował myśl założycieli Unii Europejskiej: Roberta Schumana, Alcide de Gasperi, Konrada Adenauera i Jeana Monnet. Jako eurodeputowany podkreślał, że jedność Europy musi opierać się na zasadach wypracowanych przez cywilizację chrześcijańską: na godności człowieka, wolności sumienia i poszanowaniu suwerenności narodów. Bronił idei Europy ojczyzn i przestrzegał przed rosnącą centralizacją władzy i rozrostem biurokracji kosztem zmniejszenia niezależności państw członkowskich. Pisał: jestem zwolennikiem uczciwej współpracy między państwami europejskimi, ale nie zgadzam się na ekonomiczne zniewolenie i wykorzystywanie Polski, nie chcę Europy, w której silniejszy żyje kosztem słabszego. Dziś w obliczu głębokiego kryzysu ekonomicznego i zaostrzających się podziałów wewnątrz Wspólnoty Europejskiej słowa Filipa Adwenta nabierają szczególnej aktualności.

Dokładnie 7 lat temu, 26 czerwca 2005 r. o godz. 17.15 Filip Adwent zmarł w jednym z warszawskich szpitali na skutek obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym kilka dni wcześniej w pobliżu Grójca. Razem z doktorem Filipem Adwentem stracili życie także jego najbliżsi, córka Maria i jego rodzice. Wiele pytań o okoliczności tej śmierci do dziś pozostaje bez odpowiedzi.

Śmierć Filipa Adwenta sprzed 7 lat wpisuje się w jakże bolesny szereg wydarzeń, w których w niewyjaśnionych okolicznościach tracą życie znaczące osobistości polskiego życia społecznego i politycznego. Tydzień temu opinię publiczną zszokowała informacja o śmierci założyciela elitarniej formacji wojskowej GROM generała Sławomira Petelickiego. (*Dzwonek*) Niespełna rok temu, 5 sierpnia 2011 r. znaleziono ciało byłego wicepremiera Andrzeja Leppera. 2 lata temu, 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie rządo-

wego samolotu pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym prezydent Rzeczypospolitej Lech Kaczyński, posłowie, senatorowie oraz dowódcy wszystkich rodzajów polskich wojsk. Ta sekwencja tragicznych wypadków budzi coraz większy niepokój obywateli naszego kraju.

Przypadająca dzisiaj 7. rocznica śmierci doktora Filipa Adwenta stanowi okazję, aby wyrazić wdzięczność i uznanie wobec jego zasług dla naszej ojczyzny, jest też okazją, aby kolejny raz zaapelować do premiera Donalda Tuska o uczciwe wyjaśnienie wszystkich okoliczności śmierci Filipa Adwenta oraz kolejnych tragicznie zmarłych postaci polskiego życia publicznego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie jest poświęcone Stanisławowi Skarżyńskiemu.

Urodził się 1 maja 1899 r. w Warcie koło Sieradza. Po ukończeniu szkoły powszechnej w 1908 r. naukę kontynuował w gimnazjum w Kaliszu. W czasie I wojny światowej mieszkał i uczył się krótko w Warszawie i Włocławku. W czerwcu 1916 r. wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, a w roku 1918 zdał maturę i wrócił do rodzinnej Warty. W listopadzie tego roku wziął udział w rozbrajaniu Niemców, sprawując jednocześnie funkcję komendanta miasta. W następnym roku walczył już w wojnie polsko-bolszewickiej, został ranny. Po wyleczeniu wrócił do swojego pułku. 16 sierpnia 1920 r. w bitwie pod Radzyminem został ciężko ranny. Za udział i męstwo w radzyminskiej bitwie otrzymał Srebrny Krzyż *Virtuti Militari*. W szpitalu przebywał ponad 2 lata, sprawności jednak nie odzyskał i do końca życia kulął, narzekając na chorą nogę. Mimo to wrócił do służby wojskowej i w roku 1925 rozpoczął naukę w Szkole Pilotów w Bydgoszczy. Po jej ukończeniu służył w 1. pułku lotniczym w Warszawie, awansując do stopnia kapitana. W roku 1928 objął funkcję dowódcy eskadry, a w roku 1933 został w tym pułku dowódcą dywizjonu.

Wcześniej Stanisław Skarżyński dokonał niezwykłych lotniczych wyczynów. W roku 1931 w lutym wspólnie z porucznikiem Andrzejem Markiewiczem na samolocie PZL Ł-2 obleciał Afrykę, pokonując ponad 25 tys. km. Ten lot uczynił Skarżyńskiego pilotem znanym na całym świecie. Dwa lata później, w roku 1933, dokonał jeszcze większego wyczynu. 7 maja na polskim samolocie turystycznym RWD-5 bis przeleciał samotnie Atlantyk, ustanawiając przy tym światowy rekord odległości lotu. Za ten wyczyn

Posel Piotr Polak

w roku 1936 jako pierwszy i jedyny Polak otrzymał prestiżowy Medal Blariota oraz Krzyż Oficerski Orderu Polonia Restituta. Warto też wspomnieć, że w ten słynny lot nie zabrał ani radia, ani sekstansu czy kapoka lub pneumatycznej łodzi ratunkowej, a z urządzeń nawigacyjnych wyposażony był jedynie w busolę. Do legendy zaś przeszedł fakt, że Skarżyński odbył ten lot w garniturze, a nie w kombinezonie pilota.

Po tych sportowych wyczynach poświęcił się dalszej karierze w lotnictwie wojskowym. Po ukończeniu kolejnych szkoleń i kursów został zastępcą dowódcy pułku lotniczego w Toruniu, a później w Warszawie. Latem roku 1939 w związku z mobilizacją został szefem sztabu lotnictwa Armii Pomorze, a po agresji sowieckiej został ewakuowany do Rumunii. Później przez Francję dotarł do Anglii, gdzie został kometendantem szkoły pilotażu.

Po zgłoszeniu uczestnictwa w lotach bojowych przeszedł szkolenie na samolotach bombowych Wellington, zostając polskim dowódcą jednej ze stacji RAF. Jako drugi pilot brał udział w lotach bombowych. 26 czerwca 1942 r. jako członek załogi kapitana pilota Edwarda Rudowskiego poleciał bombardować Bremę. Brało w tym udział 1000 innych bombardowców. Przed dotarciem do celu maszyna, na której leciał, została kilkakrotnie trafiona. Odłamki trafiły podpułkownika Skarżyńskiego w obie nogi.

W drodze powrotnej na skutek awarii uszkodzonych silników załoga musiała wodować na Morzu

Północnym. Wydawało się, że pięcioosobowa załoga zostanie uratowana, niestety duża morska fala zmyła ze skrzydła samolotu Stanisława Skarżyńskiego, który utonął w morskich odmętach. Pozostali członkowie załogi uratowali się. Po jakimś czasie fale wyrzuciły jego ciało na holenderską wyspę Terschelling – tam też został pochowany.

Został pośmiertnie awansowany na stopień pułkownika pilota i odznaczony Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W zeszłą niedzielę 24 czerwca w Warcie, mieście urodzin Stanisława Skarżyńskiego, odbyły się uroczystości upamiętniające 70. rocznicę śmierci tego wielkiego Polaka, bohatera wojny z roku 1920, uczestnika niezapomnianych przelotów nad Atlantykiem i Afryką, obrońcy Anglii, wielkiego Polaka, który oprócz wspomnianych polskich odznaczeń został uhonorowany francuską Legią Honorową czy brazylijskim Krzyżem Południa. Cześć jego pamięci. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 27 czerwca 2012 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 17 min 19)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W najbliższych dniach 82. urodziny obchodzić będzie jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich pisarzy, dramaturg, satyryk, prozaik i rysownik – Sławomir Mrozek.

Sławomir Mrozek urodził się 29 czerwca 1930 r. w Borzęcinie. Ukończył krakowskie liceum im. Nowodworskiego. Debiutował w 1950 r. na łamach „Przekroju” reportażem z powstawania Nowej Huty pt. „Młode miasto”. W latach 1950–1954 pracował w redakcji krakowskiego „Dziennika Polskiego”, a od 1956 r. do 1958 r. – w tygodniku „Życie Literackie”. Od 1953 r. publikował w prasie rysunki satyryczne. Jest autorem skeczy m.in. dla studenckiego teatru Bim-Bom oraz dla krakowskiej Piwnicy pod Baranami. W latach 1956–1960 prowadził w różnych gazetach i czasopismach parodystyczno-satyryczną rubrykę „Postępowiec”, w „Przekroju” zaś w latach 1953–1968 – cykl rysunkowy „Przez okulary S.M.”

W roku 1963 Sławomir Mrozek wyjechał do Włoch, 5 lat później przeniósł się do Paryża, gdzie w „Le Monde” i „Kulturze” opublikował list otwarty z protestem przeciwko interwencji wojsk polskich w Czechosłowacji. Po tym wydarzeniu władze krajowe odmówiły mu przedłużenia paszportu, wprowadzono też obowiązujący przez 3 lata zakaz rozpowszechniania jego twórczości. Po wprowadzeniu stanu wojennego pisarz zerwał współpracę z oficjalną prasą. W latach 1989–1996 mieszkał w Meksyku, skąd wrócił do Polski. Obecnie mieszka w Krakowie.

W swoich utworach łączy absurdalny komizm i parodystyczną stylizację językową z wieloznaczną metaforą i akcentami polemiki z tradycją literacką zwłaszcza romantyczną. Ukazuje świat zniekształcony, podlegający schematyzacji, w którym przewagę zyskuje frazes nad znaczeniem, tworzy modele schematów ludzkich. Jego dramaty są znane i grywane na całym świecie.

Sławomir Mrozek został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1997 r.), w uznaniu wybitnych zasług dla kultury narodowej, Orderem Legii Honorowej (2003 r.) i nagrodą Fundacji Kultury Polskiej za całokształt twórczości (2004 r.). 23 marca 2012 r. Sławomir Mrozek został doktorem honoris causa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a 27 marca 2012 r. odznaczony został orderem Ecce Homo. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Ruch Palikota)

W sprawie dostępności dla różnych służb autostrady A4.

W informacjach, jakie uzyskałem od osób zainteresowanych, ujawniono, że przez bramki ustawione w Gliwicach na autostradzie A4 nie mogły przejeżdżać pojazdy uprzywilejowane biorące udział w akcji, w tym policja, straż pożarna czy pogotowie. Z mediów dowiedziałem się również, że gdy będzie prowadzona akcja wymagająca interwencji służb, to pojazdy uprzywilejowane mają forsować bramki i wylamywać szlabany. Ale co się stanie, gdy będą kolejki do wszystkich okienek? Kolejnym problemem jest dostępność autostrady dla służb, które nie uczestniczą w akcji, np. policyjnych wideoradarów. To samo dotyczy służb więziennych oraz transportu więźniów. Innym zagadnieniem jest dojazd do pracy służb lub firm prywatnych, które wygrały przetarg na utrzymanie infrastruktury autostrady, np. brygad oczyszczających rynny ściekowe bądź pobożce. One również muszą płacić. Należy wspomnieć też o dziesiątkach osób, które pracują, obsługując MOP-y oraz stacje benzynowe – nie dość że muszą daleko dojeżdżać samochodami, to dodatkowo są zobowiązane do zapłacenia opłaty na bramkach. Czy nie można było pomyśleć o wyżej wymienionych osobach i podmiotach i stworzyć możliwości bezpłatnego wjazdu na teren autostrady?

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pamiętamy, jak kilkadziesiąt lat temu w sytuacjach zagrożenia powodziowego na najtrudniejsze odcinki wysyłano żołnierzy, przede wszystkim z jednostek saperskich, którzy wiele razy dawali dowód swojej sprawności i skuteczności. Obecnie, wobec braku takiej ilości wojska oraz najprzeróżniejszych niedostatków sprzętowych, nie możemy już zawsze liczyć na szybką reakcję i tego rodzaju pomoc, dlatego m.in. w czasie klęsk żywiołowych oraz w czasie wojny jeszcze większą rolę winna odgrywać obrona cywilna. Niestety, jest w tym jakiś paradoks, bo w tamtej epoce ta organizacja przeżywała prawdziwy rozkwit, natomiast obecnie, gdy jest o wiele bardziej potrzebna niż uprzednio, można odnieść wrażenie, że właśnie została rozmontowana.

W ostatnim czasie media opublikowały na ten temat informacje pochodzące z raportu NIK, z którego jednoznacznie wynika, że obrona cywilna w Polsce

nie jest przygotowana do wykonywania żadnego ze swoich zadań, a w przypadku wystąpienia klęski żywiołowej nawet nie jest w stanie przyłączyć się do sprawnego usuwania jej skutków. W raporcie tym zwraca uwagę kilka informacji, a mianowicie to, że aż 29% kontrolowanych szefów obrony cywilnej województw, powiatów i gmin w ogóle nie powołało na swoim terenie formacji obrony cywilnej, a niektórzy nawet nie ustalili wykazu podmiotów przewidzianych do prowadzenia działań w zakresie obrony cywilnej. Nie realizowali oni też obowiązku szkolenia ludności cywilnej, a poza tym, jak się okazało, sposób i poziom finansowania obrony cywilnej uniemożliwił wyposażenie formacji w niezbędny, nowoczesny sprzęt, bo jak na razie w niektórych magazynach zalega wyposażenie, które pamięta jeszcze lata siedemdziesiąte.

W latach osiemdziesiątych popularne było hasło: „Obrona cywila pożyteczna dziś, potrzebna jutro”. Chociaż zmieniły się czasy, nie straciło ono na aktualności. Problem jednak w tym, że de facto obrony cywilnej nie ma, co tym bardziej przeraża, że ma ona nadal do spełnienia bardzo istotną rolę, szczególnie że ten rząd jakoś nie bardzo zadbał o wyremontowanie i rozbudowę infrastruktury przeciwpowodziowej, a poza tym wciąż, jako państwo zaangażowane w misję w Afganistanie, jesteśmy potencjalnym celem ataków terrorystycznych.

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wybór Polski na współgospodarza Euro 2012 rozbudził wielkie nadzieje. Liczono, że fundusze z Unii Europejskiej skierowane zostaną na budowę dróg szybkiego ruchu, przyspieszą rozwój polskich firm oraz wpłyną na wzrost gospodarczy. Niestety, dzisiaj widzimy rozpacz właścicieli wielu polskich firm z branży budowlanej i drogowej, którzy widzieli w tym szansę na rozwój swoich przedsiębiorstw. Dziś firmy stoją przed widmem bankructwa, a niektóre już je ogłosiły.

Tragedie przeżywają zarówno właściciele firm, którzy stracili dorobek całego życia, jak i tysiące pracowników z ich rodzinami. Dramaturgii dodaje fakt, że mimo to właściciele firm są ścigani przez służby skarbowe.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która miała nadzorować prace budowlane, umywa ręce, uważając, że to nie jej sprawa. W przypadku wezwań poszkodowanych przedsiębiorców dotyczących nadzorowania uczciwych rozliczeń między głównymi wykonawcami a firmami przez

nie zatrudnianymi w charakterze podwykonawców kieruje przedsiębiorców do sądów, by tam dochodzili swoich roszczeń.

W trudnej sytuacji znalazło się kilkaset małych polskich firm. Ponad 70 z nich zawiązało Komitet Protestacyjny Przedsiębiorców Poszkodowanych przy Budowie Autostrad. Reprezentuje on głównie firmy wykonujące prace budowlane, usługi transportowe, projektowe, geodezyjne i dostawców materiałów (głównie piasku i innych kruszyw, a także betonu, asfaltu, stali, drewna). Są wśród nich firmy wynajmujące maszyny i urządzenia budowlane.

Zdesperowani przedstawiciele komitetu, w apelu wystosowanym do rządu premiera Donalda Tuska, wskazują: „Uważamy, że dotychczasowy tryb faworyzowania międzynarodowych konsorcjów budowlanych przez rząd i podporządkowane mu instytucje jest wysoce szkodliwy dla polskiej gospodarki, a w szczególności niszczy małe i średnie polskie firmy, działające na rzecz głównych wykonawców wielkich inwestycji budowlanych, jak autostrady i stadiony, powoduje również utratę zaufania do instytucji rządowych, działających w imieniu Skarbu Państwa i dokonujących wyboru tych głównych wykonawców”.

Posłużę się cytatem jednego z nich: „Przedsiębiorcy nie mają wątpliwości, że nieprawidłowości przy budowie dróg w Polsce to wcale nie jest wypadek przy pracy, ale stosowanie przekrętów na masową skalę”.

Jeden z poszkodowanych przedstawił dziennikarzom ten mechanizm. Generalny wykonawca doprowadza do sytuacji, w której podwykonawca nie jest w stanie kontynuować inwestycji i musi zejść z budowy. Wtedy jest obciążany karami za niezawinione przez siebie wstrzymanie inwestycji. Nie mając środków finansowych, nie jest w stanie udowodnić swoich racji przed polskim sądem.

Również Hydrobudowa, firma budująca autostradę A4 z Dębicy do Tarnowa, znajduje się w stanie upadłości. Sąd w Poznaniu przyjął wniosek przedsiębiorstwa o upadłość układową. Firma nie wypłaciła pieniędzy wielu swoim podwykonawcom. Wśród poszkodowanych jest wielu małych przedsiębiorców z Podkarpacia.

Dębicka firma Ban-Kor-Bet, zatrudniająca 19 pracowników, dostarczała na budowę autostrady beton. Główny wykonawca jest jej winien ponad 2 mln zł. Dla firmy taka zaległość w najgorszym przypadku może oznaczać nawet upadłość.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W przedstawionej sytuacji, zaczynającej się od wielkich nadziei, a kończącej na rozpacz, na usta cisną się słowa Stanisława Wyspiańskiego: „Miałeś, chamie, złoty róg;/ miałeś, chamie, czapkę z piór:/ czapkę wicher niesie,/ róg huka po lesie,/ ostał ci się ino sznur”. Dziękuję.